

NR 360 WRZESIEŃ 2020 R.

ISSN 1425-4735 CENA 2,50 zł



Karol Kurpiński 1785-1857

# NASZE JUTRO

WŁOSZAKOWICE

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO - SPOŁECZNO - KULTURALNY  
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY WE WŁOSZAKOWICACH



zdj. L. Mikołajczak

# SPRZEDAŻ WĘGLA

## DOŚWIADCZENIE - JAKOŚĆ - CENA

Ekogroszek oraz najwyższej jakości węgiel bez pośredników oferuje firma TOPAZ we Włoszakowicach.

## Trwa letnia promocja cenowa węgla i ekogroszku !!!

Każdy klient który zrobi zakupy za minimum 1 tys zł bierze udział w losowaniu nagród: hulajnogi elektryczne, telewizory, tablety, rowery, pralki i drobny sprzęt agd. Losowanie odbywa się raz w miesiącu.

**WŁOSZAKOWICE, ul. K. Kurpińskiego 33**  
**(była baza GS)**



**503 503 723**  
**602 692 456**

Autoryzowany sprzedawca PGG



POLSKA GRUPA  
GÓRNICZA



wegiel.bhtopaz.pl

## NASZEJ KOCHANEJ JUBILATCE BRONISŁAWIE MARCINKOWSKIEJ z BUKÓWCA GÓRNEGO

życzymy, aby w każdej życia chwili,  
w dobrym zdrowiu i chorobie bliscy zawsze z Tobą byli.  
Miej oparcie w swej rodzinie, bo to bardzo ważna rzecz.  
Wspólne życie łatwiej płynie, samotności powiedz precz!

Błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej  
życzą:

córki Donata i Irena z mężami, synowa Maryla,  
wnuczęta: Karina, Marta, Adrianna, Paulina, Ilona z mężami  
i Ireneusz, Bartosz, Dominik, Michał z żonami,  
prawnużęta: Roksana, Aleks, Tobiasz, Klaudia, Martyna,  
Kacper, Amelia, Oliwier, Zuzanna, Maja, Amadeusz,  
Wiktor, Alan, Katrina, Filip, Kacper, Olaf, Natan  
oraz praprawnuk Jakub.



## PODZIĘKOWANIE

Z okazji 100. urodzin  
naszej mamy, babci, prababci i praprababci  
Bronisławy Marcinkowskiej  
pragniemy wszystkim podziękować za życzenia,  
kwiaty i upominki. W szczególności bardzo dzię-  
kujemy ks. proboszczowi Markowi Kanteckiemu  
za odprawioną mszę św., Staroście Powiatu Lesz-  
czyńskiego i Urzędowi Gminy Włoszakowice  
wraz z Wójtem, a także delegacjom  
z Bukówca Górnego: Sołtysowi i Radzie Sołeckiej,  
Zespołowi Regionalnemu, Parafialnemu  
Zespołowi Caritas, KGW, TG „Sokół”, PZERiI,  
Stowarzyszeniu MANU  
oraz rodzinie, krewnym, sąsiadom i znajomym.

Bardzo dziękujemy  
Bronisława Marcinkowska z rodziną.

STOWARZYSZENIE  
MTS AKTYWNE WŁOSZAKOWICE  
ZAPRASZA DO MŁODZIEŻOWEJ  
ORKIESTRY DĘTEJ  
**BLUE BRASS BAND**

☆ WSPANIAŁA PRZYGODA  
☆ WYJAZDY NA FESTIWALE I  
KONKURSY W KRAJU I ZA GRANICĄ  
☆ NIEODRATNA NAUKA  
☆ DOWOLNY INSTRUMENT  
OTRZYMASZ NA PIERWSZYCH  
ZAJĘCIACH

Zapisy  
Informacje  
605-624-758



## OGŁOSZENIA

### Wyciąg z ogłoszenia o przetargu na zbycie nieruchomości

**Wójt gminy Włoszakowice ogłasza II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym, w ewidencji gruntów oznaczonej jako teren mieszkaniowy, położonej w Krzycku Wielkim przy ulicy Szkolnej 4, dla której w Sądzie Rejonowym w Lesznie – Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr PO1L/00027088/5. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość oznaczona następującym numerem działki: **435/14 o powierzchni 1273 m<sup>2</sup>, cena wywoławcza 144.000,00 zł.**

Działka zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U z 2020 r. poz. 106 ze zmianami). Postąpienie nie mniejsze niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się dnia **20 października 2020 roku o godz. 11.00 w salce masońskiej Urzędu Gminy Włoszakowice przy ulicy K. Kurpińskiego 29.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 16 października 2020 roku (godz. 14.00) na konto: Urząd Gminy Włoszakowice, BS Włoszakowice, 39 8661 0009 2001 0000 1209 0006.**

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu na konto urzędu. Szczegółowe informacje udzielane są Urzędzie Gminy Włoszakowice (pokój 117) lub telefonicznie (65 52 52 992).

Robert Kasperczak, wójt gminy Włoszakowice

### Wyciąg z ogłoszenia o przetargu na zbycie nieruchomości

**Wójt gminy Włoszakowice ogłasza II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym, w ewidencji gruntów oznaczonej jako teren mieszkaniowy, położonej w Jezierzycach Kościelnych przy ulicy Leszczyńskiej 36, dla której w Sądzie Rejonowym w Lesznie – Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr PO1L/00026793/3. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość oznaczona następującym numerem działki: **193/8 o powierzchni 525 m<sup>2</sup>, cena wywoławcza 168.000,00 zł.**

Działka zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U z 2017 r. poz. 1221 ze zmianami).

Postąpienie nie mniejsze niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się dnia **19 października 2020 roku o godz. 11.00 w salce masońskiej Urzędu Gminy Włoszakowice przy ulicy K. Kurpińskiego 29.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej w terminie do dnia 15 października 2020 roku (godz. 14.00) na konto: Urząd Gminy Włoszakowice, BS Włoszakowice, 39 8661 0009 2001 0000 1209 0006.**

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu na konto Urzędu. Szczegółowe informacje udzielane są Urzędzie Gminy Włoszakowice (pokój 117) lub telefonicznie (65 52 52 992).

Robert Kasperczak, wójt gminy Włoszakowice

## Kolejne proekologiczne działania gminy Włoszakowice



W dniach 20-22 lipca przy zbiegu ulic Powstańców Wielkopolskich i Wańskiego w Bukówcu Górnym (boisko do zawodów konnych) rolnicy, którzy wcześniej zadeklarowali taką chęć, mogli zdać folie i odpady pochodzące z działalności rolniczej. Było to możliwe dzięki realizacji programu priorytetowego nr 2.8 „Racjonalne gospodarowanie odpadami i ochrona powierzchni ziemi – Usuwanie folii i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej”.

Przyjmowanie wniosków o dofinansowanie przedsięwzięcia w formie dotacji Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) rozpoczął w ubiegłym roku. W listopadzie i grudniu rolnicy z terenu gminy Włoszakowice mogli składać wstępne zgłoszenia dotyczące ilości odpadów do utylizacji. Program zakładał odbiór folii rolniczej, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach oraz opakowań typu Big Bag.

Po otrzymaniu wstępnych zgłoszeń wniosków w ramach ww. programu został złożony w NFOŚiGW, gdzie otrzymał pozytywną oceną formalną i ekologiczno-techniczną. Na realizację zadania nasza gmina otrzymała dofinansowanie w formie dotacji w kwocie 51.362 zł. Kwota ta nie mogła jednak przekroczyć iloczynu 500 zł i wyrażonej w Mg (tonach) masy odpadów unieszkodliwionych lub poddanych odzyskowi w ramach przedsięwzięcia, i była ona niższa niż przewidywany orientacyjny koszt o około 611 zł.

1 czerwca br. wójt Gminy Włoszakowice Robert Kasperczak przy kontrasygnacie skarbnik gminy Moniki Ławeckiej podpisał stosowną umowę dofinansowującą to zadanie. Zamawiający przeznaczył na jego realizację łącznie 114.142 zł.

W wyniku ogłoszenia postępowania w trybie zapytania ofertowego wpłynęła jedna oferta na kwotę 66.549,60 zł. Dzięki znacząco niższej kwocie zaoferowanej w zapytaniu dopłata (nieobejmująca dotacji z NFOŚiGW), którą musieli pokryć rolnicy zmniejszyła się z około 611 do 148 zł za tonę.

Arkadiusz Szymczak

## Awans gminy Włoszakowice w rankingu najzamożniejszych samorządów



Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” opublikowało ranking najzamożniejszych samorządów w 2019 roku. Wśród 1.537 gmin wiejskich w Polsce gmina Włoszakowice zajęła w nim 180. miejsce.

Metoda obliczania wskaźnika użytego w rankingu nie zmienia się od lat i polega na podzieleniu dochodów własnych oraz otrzymywanych subwencji przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej. Autorzy rankingu przygotowali zestawienie w oparciu o obliczony wskaźnik zamożności na osobę, który we Włoszakowicach (w 2019 r.) wynosił 3.826,68 zł. Należy podkreślić, że to najwyższy wskaźnik wśród gmin wiejskich powiatu leszczyńskiego. W latach wcześniejszych, tj. w 2018 roku nasza gmina zajmowała 206. miejsce w rankingu, a w 2017 roku – 239.

Pełen ranking można znaleźć pod adresem: [www.wspolnota.org.pl/fileadmin/archiwum/Bogactwo\\_JST\\_20.pdf](http://www.wspolnota.org.pl/fileadmin/archiwum/Bogactwo_JST_20.pdf).

Karolina Chlebowska, sekretarz gminy Włoszakowice

## UCZCILI STULECIE BITWY WARSZAWSKIEJ

20 sierpnia, w związku z obchodzoną kilka dni wcześniej 100. rocznicą Bitwy Warszawskiej, wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak złożyli wiązanki kwiatów w miejscach upamiętniających poległych za Ojczyznę w latach 1919-1920 mieszkańców naszej gminy.

W ceremonii pod tablicą pamiątkową we Włoszakowicach, na której widnieje napis: „Pamięci bohaterów poległych w powstaniu w r. 1919 i w wojnie bolszewickiej 1919-1920 r.”, uczestniczył również ksiądz proboszcz Andrzej Szulc, odmawiając modlitwę za poległych. Ponadto wiązanki zostały też złożone pod tablicami pamiątkowymi umieszczonymi na kościołach w Bukówcu Górnym i Dłużynie.



Należy podkreślić, że na tablicy we Włoszakowicach słowo „bolszewickiej” zostało zamazane z powodów politycznych po 1945 roku. Właściwy, pierwotny napis został przywrócony po roku 1989.

P. Wiązania

## Danuta Poloszyk przeszła na emeryturę

Pod koniec lipca na zasłużoną emeryturę przeszła Danuta Poloszyk, urzędniczka pracująca w strukturach urzędowych gminy Włoszakowice nieprzerwanie od 1979 roku.

Przez 17 lat Danuta Poloszyk kierowała biurem zajmującym się naliczaniem podatków i opłat lokalnych. Pełniła także m.in. funkcję zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. W liście gratulacyjnym skierowanym na jej ręce, w imieniu własnym, wszystkich urzędników Urzędu Gminy Włoszakowice oraz kierowników i pracowników gminnych jednostek organizacyjnych, wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak napisał m.in.:



„Wyrażam nadzieję, że ze swojej pracy na rzecz

gminy Włoszakowice i dla dobra wspólnoty gminnej czerpie Pani już teraz i będzie czerpać także na emeryturze prawdziwą satysfakcję i trwałe zadowolenie. Proszę wiedzieć i pamiętać, że w związku z zakończeniem pracy żegnamy w Pani osobie Koleżankę powszechnie lubianą, szanowaną i cenioną za przejawiany zgodny charakter oraz każdodzienny uśmiech i dobre słowo”.

Odchodzącą na emeryturę Danutę Poloszyk kierownic-

two Urzędu Gminy oraz koleżanki i koledzy z pracy pożegnali w dniu 28 lipca.

(pb)

## Setne urodziny Bronisławy Marcinkowskiej

28 sierpnia wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak oraz sekretarz gminy Karolina Chlebowska odwiedzili Bronisławę Marcinkowską z Bukówca Górnego. Okazją do spotkania były przypadające następnego dnia setne urodziny bukówczanki.

Podczas wizyty w domu Jubilatki wójt naszej gminy złożył na jej ręce list gratulacyjny, bon urodzinowy oraz kwiaty.



Nie zabrakło też przekazania listu gratulacyjnego od prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

Należy podkreślić, że z życzeniami do Szanownej Jubilatki przybyli również przedstawiciele lokalnej społeczności oraz starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak.

**Historię życia pani Bronisławy przypomnimy już w kolejnym numerze „Naszego Jutra”!**

Urząd Gminy

### INWESTYCJE

#### Budowa stadionu lekkoatletycznego nabrała tempa



Bardzo intensywnie przebiegają roboty na placu budowy stadionu lekkoatletycznego wraz z boiskiem wielofunkcyjnym i infrastrukturą towarzyszącą przy hali sportowo-środowiskowej we Włoszakowicach.

W ostatnich miesiącach wykonawca, czyli firma Eversport Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, prowadził prace związane z wykonaniem podbudowy pod nawierzchnie sportowe (podsypki piaskowe, ułożenie i zagęszczenie kruszywa), montażem odwodnień liniowych, drenażu i obrzeży betonowych oraz ułożeniem nawierzchni asfaltowych.

Niedawno brygady robocze przystąpiły do układania nawierzchni sportowych poliuretanowych na bieżni i boisku wielofunkcyjnym oraz sztucznej trawy na boisku wewnątrz bieżni. Przypomnijmy, że zakończenie całego przedsięwzięcia zaplanowano na koniec stycznia 2021 roku. Zadanie realizowane jest ze środków finansowych gminy Włoszakowice.

R. Jagodzik

#### Modernizacja stawu w Grotnikach

13 lipca wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak przy kontrasygnacie skarbnik gminy Moniki Ławeckiej podpisał umowę na wykonanie prac konserwacyjnych stawu wiejskiego w Grotnikach. Wykonawcą robót była firma BRUK-BOL z Radomierza, która została wyłoniona na podstawie postępowania w trybie zapytania ofertowego.

Zadanie obejmowało wyprofilowanie skarpy stawu, wykonanie podbudowy z betonu i ułożenie płyt ażurowych na istniejącym fundamencie. Wartość inwestycji zrealizowanej ze środków finansowych gminy Włoszakowice wyniosła 59.040 zł brutto. Prace zostały zakończone w połowie września.

Należy zaznaczyć, że wcześniej dokonano odmulenia stawu, a część prac polegających na usunięciu drzew i pozostałości betonu została wykonana przez druhow z miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Zmodernizowany zbiornik będzie służył m.in. jako staw przeciwpożarowy.

Bogusław Olejnik



## Wnioski na przebudowę dróg złożone

Gmina Włoszakowice złożyła dwa wnioski do Funduszu Dróg Samorządowych Województwa Wielkopolskiego na przebudowę lokalnych dróg.

Pierwszy z nich dotyczy przebudowy ulicy Zalesie we Włoszakowicach (dwóch odcinków gruntowych od ulicy Leśnej i odcinka gruntowego wzdłuż placu zabaw do asfaltu). W zakres planowanego zadania wchodzi budowa kanalizacji deszczowej, nawierzchni z kostki brukowej i asfaltowej, chodników i miejsc postojowych z kostki brukowej oraz szukan spowalniających ruch drogowy. W przypadku uzyskania dofinansowania inwestycji w kwocie 50% wartości kosztorysowej zostanie ona zrealizowana w 2021 roku.



*Ulica Zalesie we Włoszakowicach*

Drugi wniosek złożono na przebudowę ulicy Adamowo w Krzycku Wielkim. W zakres planowanej inwestycji wchodzi budowa nawierzchni asfaltowej o szerokości 6 m, chodnika z kostki brukowej i odwodnienia poprzez rowy przydrożne oraz montaż wyświetlacza prędkości. Zadanie to, po uzyskaniu dofinansowania w kwocie 50% wartości kosztorysowej, również zostanie zrealizowana w przyszłym roku.

Jerzy Michalski, kierownik ZDG

## Przekazanie dotacji na budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych

Zgodnie z uchwałą nr XIX/322/20 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 18 maja 2020 roku oraz umową nr 86/2020 z dnia 13 sierpnia 2020 roku (zawartą pomiędzy Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego a gminą Włoszakowice w sprawie udzielenia pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego w 2020 roku) udzielono gminie Włoszakowice pomocy finansowej w formie dotacji celowej w kwocie 125.000 zł na dofinansowanie budowy (przebudowy) dróg dojazdowych do gruntów rolnych o szerokości 4 m w miejscowościach Jezierzycy Kościelne, Bukówiec Górny i Włoszakowice.

Przypomnijmy, że zadanie to zostało zrealizowane w pierwszym półroczu br. W jego ramach wybudowano 1,1 km dróg asfaltowych na ulicach Grotnickiej i Strażackiej w Bukówcu Górnym, Osiedlowej w Jezierzycach Kościelnych oraz Ogrodowej we Włoszakowicach. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 403.714,29 zł brutto.



*Przebudowana ulica Osiedlowa w Jezierzycach Kościelnych*

Jerzy Michalski, kierownik ZDG

## Przebudowa drogi Gołanice - Jezierzycy Kościelne w trakcie

3 sierpnia rozpoczęły się roboty drogowe na odcinku od Gołanic (skrzyżowanie z drogą do Krzycka Małego) do Jezierzyc Kościelnych (skrzyżowanie z drogą do Zbarzewa).

Projekt przewiduje poszerzenie jezdni do sześciu metrów, przebudowę odwodnienia drogowego i wyprofilowanie rowów drogowych. Dla poprawy bezpieczeństwa wykonane zostanie również oznakowanie poziome i pionowe oraz oświetlenie solarne i aktywne przejść dla pieszych, a na wjeździe do miejscowości będzie zamontowany radar informujący o prędkości ruchu pojazdów. Prace drogowe wykonywane przez Spółkę Drogbud z Gostynia wiążą się z utrudnieniami drogowymi oraz tymczasowej organizacji ruchu. Roboty potrwać do 30 listopada br.

N.J., zdj. ASz



## Postęp inwestycji w Krzycku Wielkim

W Krzycku Wielkim od kilku miesięcy trwa „inwestycyjne trzęsienie ziemi”. Część prac prowadzonych w tej miejscowości już się zakończyła, część trwa, a część niedawno się rozpoczęła,



Z dniem 18 sierpnia Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. rozpoczął prace budowlane związane z wymianą azbesto-cementowej sieci wodociągowej w ciągu ulicy Prymasa A. Krzyckiego w Krzycku Wielkim, na odcinku drogi powiatowej od skrzyżowania ulic Mieczysława Górnego i Mórkowskiej do przejazdu kolejowego w kierunku Krzycka Małego. Nowa sieć o długości około 350 metrów wykonywana jest z rur ciśnieniowych PVC o średnicy 160 mm dedykowanych do budowy instalacji wodociągowych. Ponadto na trasie prowadzonych robót pracownicy spółki dokonują również wymiany istniejących przyłączy wodociągowych (prowadzących do nieruchomości zlokalizowanych wzdłuż wspomnianego odcinka) na nowe z rur PE.

Niedawno zakończyły się prace związane z podłączaniem kilku gminnych obiektów w Krzycku Wielkim do sieci kanalizacji sanitarnej, w tym budynku mieszkalnego przy ulicy Mieczysława Górnego, tutejszej Szkoły Podstawowej, Kompleksu Boisk Sportowych „Orlik” oraz sali wiejskiej z remizą OSP i przedszkolem. Polegały one na wykonaniu przyłączy i modernizacji zewnętrznych instalacji sanitarnych wymienionych obiektów, w sposób pozwalający na ich połączenie z wybudowaną w latach 2017-2019 siecią kanalizacji sanitarnej oraz wyeliminowanie konieczności gromadzenia ścieków w zbiornikach bezodpływowych. Podobne roboty były również prowadzone przy sali wiejskiej w Sądzi.



Końca dobiegła także realizacja zadania pn.: „Przebudowa terenu przy Szkole Podstawowej w miejscowości Krzycko Wielkie”. W ramach tej inwestycji wybudowano zatoczkę autobusową, chodniki, pochylnię dla osób niepełnosprawnych oraz ogrodzenia. Wykonawcą robót była firma RIEDEL Piotr Riedel z Włoszakowic, a ich koszt wyniósł 125.460 zł.



Zgodnie z planem posuwają się prace na ulicy Mieczysława Górnego w Krzycku Wielkim. W zakres przebudowy wchodzi: obustronne ułożenie krawężnika ulicznego na całym odcinku, modernizacja przepustu, położenie nawierzchni asfaltowej o szerokości 6 m oraz wykonanie chodnika o szerokości średnio 2 m i kanalizacji deszczowej. Generalnym wykonawcą zadania wyłonionym w przetargu nieograniczonym jest Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic Sp. z o.o. z Leszna. Termin zakończenia robót, których wartość wyniesie 1.229.385 zł brutto, upływa z końcem listopada br.

Kolejną inwestycją drogową realizowaną na terenie Krzycka Wielkiego jest przebudowa drogi powiatowej nr 4759P, na odcinku od skrzyżowania z ulicą Mieczysława Górnego do granicy z Krzyckiem Małym. Prace o wartości 983.774 zł. rozpoczęły się na początku września i potrwać do 31 października br. Zadanie kwotą 200 tys. zł wsparła również gmina Włoszakowice.

B. Adamczewski, A. Szymczak

## Charbielińska sala upiększona



Sala wiejska w Charbielinie, która niedawno doczekała się generalnego remontu, została upiększona. W jej wnętrzu zawisły fotografie przedstawiające wieś z lotu ptaka, a także wiersze religijne lokalnych poetów i tekst opisujący historię tutejszej parafii.

Zapierające dech w piersiach zdjęcia Charbielina i okolicy wykonał przy pomocy drona Artur Kubicki, a za ich wydrukowanie i oprawienie odpowiadała włoszakowicka drukarnia AMD. Historia parafii została opracowana na podstawie publikacji miejscowego historyka Stanisława Malepszaka, natomiast autorami wierszy są Marianna Dudek-Maćkowiak, Bożena Jabłońska i Henryk Marcinek. Nad całością prac czuwał Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach, który sprawuje pieczę nad salą i przeprowadził jej remont.

Odnowioną salę wiejską w Charbielinie oraz zawieszoną w niej fotosy można było zobaczyć 15 i 16 sierpnia, przy okazji odbywającego się tutaj odpustu.

A.A.



## Nowy sprzęt dla GOSiR



29 lipca Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji wzbogacił się o nowy sprzęt. Zakupiony został traktor – kosiarka Simplicity Regent SRD300, który zastąpi używany od kilku lat sprzęt marki McCulloch.

Zakup dokonano w ramach postępowania w trybie zaproszenia ofertowego. Spośród dwóch ofert wybrano tę zaproponowaną przez firmę Ilex Krzysztof Strachowski, która dostarczyła sprzęt i przeszkoliła pracowników z jego obsługi. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 18.000 zł brutto.

Nowy traktor służyć będzie do utrzymania terenów zielonych na obiektach sportowo-rekreacyjnych znajdujących się w administracji GOSiR.

GOSiR

## Inwestycje na boiskach sportowych gminy Włoszakowice

Na dwóch boiskach sportowych w gminie Włoszakowice administrowanych przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji zostały przeprowadzone prace inwestycyjne, które w niedalekiej przyszłości pozwolą w pełni wykorzystać ich potencjał.



Stadion w Boguszynie, gdzie swoje mecze rozgrywa Klub Sportowy Dąb Boguszyn, może się teraz pochwalić w pełni ukończonym chodnikiem wzdłuż trybuny dla widzów. Zakończono również montaż siatki odgradzającej murawę boiska od trybun. Ostatnia inwestycja, jaka w najbliższym czasie ma zostać wykonana na tym obiekcie, to ułożenie kostki pod wiaty dla zawodników rezerwowych. Ponadto boisko jest regularnie koszone i porządkowane przez pracowników GOSiR, dzięki czemu prezentuje się bez zarzutu.



Boisko sportowe w Jezierzycach Kościelnych przeszło prawdziwą metamorfozę. Na jego teren, tuż po ściągnięciu darni, została nawieziona nowa ziemia i nastąpiło wyrównanie powierzchni oraz wysianie trawy i nawozu. Jak tylko świeża trawa wystarczająco się ukorzeni, zostaną zamontowane tutaj piłkochwyty i bramki, dokończony będzie również montaż siatki ogrodzeniowej. W planach jest ponadto zamontowanie przyłącza wodnego. Należy podkreślić, że inwestycja ta nie byłaby możliwa gdyby nie pomoc sołtys wsi i mieszkańców Jezierzyc Kościelnych, którzy wykonali prace ziemne przy użyciu własnego sprzętu.

N.J.



Gminny  
Zakład Komunalny Sp. z o.o.

### Modernizacja systemu zaopatrzenia

### w wodę mieszkańców gminy Włoszakowice



Z końcem lipca rozpoczęto realizację robót budowlanych w ramach zadania pn.: „Modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę mieszkańców gminy Włoszakowice”. To kolejna w ostatnich latach znacząca inwestycja mająca na celu poprawę infrastruktury komunalnej na naszym terenie.

Przedsięwzięcie, za którego przeprowadzenie odpowiada Gminny Zakład Komunalny Sp. z o.o. we Włoszakowicach, dofinansowane jest w formie preferencyjnej i częściowo umarzalnej pożyczki udzielonej przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Generalny Wykonawca robót to przedsiębiorstwo Instalcompact Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie Podgórnym. W ramach inwestycji zmodernizowana zostanie Stacja Uzdatniania Wody w Ujazdowie, powstanie nowa sieć wodociągowa ze Stacji Uzdatniania Wody w Dominicach do Włoszakowic oraz przebudowana będzie sieć wodociągowa z Ujazdowa do Grotnik. Całkowity koszt przedsięwzięcia opiewa na kwotę 4.292.700 zł brutto, a termin jego zakończenia zaplanowano na dzień 30 listopada 2021 roku.

Aktualnie trwają roboty związane z budową sieci wodociągowej SUW Dominice – Włoszakowice oraz prace instalacyjne na SUW Ujazdowo.

R. Jagodzick

## Spotkania w remizach OSP



W dniach 16 i 17 lipca wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak spotkał się z członkami Ochotniczych Straży Pożarnych w Dominicach i Boszkowie, a przy okazji również z mieszkańcami tych miejscowości. Podczas spotkań omawiane były głównie kwestie związane z funkcjonowaniem jednostek, choć nie zabrakło też tematów dotyczących obu wsi.

Warto podkreślić, że w trakcie wizyty w Boszkowie władarz naszej gminy dokonał symbolicznego przekazania kluczy do tutejszej remizy nowemu naczelnikowi jednostki druhowi Markowi Pioszykowi. W spotkaniu tym uczestniczyli ponadto pracownicy Urzędu Gminy Włoszakowice – podinspektor ds. gospodarki nieruchomościami i rolnictwa Mateusz Mroziński oraz podinspektor ds. bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego Piotr Wiązania, a także kierownik włoszakowickiego Zarządu Dróg Gminnych Jerzy Michalski.

Piotr Wiązania

## Modernizacja grotnickiej remizy OSP



W sierpniu rozpoczęła się modernizacja remizy należącej do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Grotnikach. Środki finansowe potrzebne na remont budynku zostały pozyskane z budżety gminy Włoszakowice oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (w ramach złożonego wniosku o dofinansowanie). Strażacy ochotniczy pokryli też część kosztów z własnej kieszeni.

W remizie modernizowane jest ogrzewanie, a prace polegają na wykonaniu nowej

instalacji i wymianie grzejników. Wymieniana jest również instalacja elektryczna. Ponadto w garażu (na posadzce) zostaną położone płytki, a całość zakończy malowanie ścian. Budynek doczekał się też nowego przyłącza kanalizacyjnego wykonanego przez pracowników Gminnego Zakładu Komunalnego.

Należy przypomnieć, że w roku 2018 remiza otrzymała odświeżoną elewację oraz nowy podjazd. Z kolei w marcu br. została w niej wymieniona brama wyjazdowa.

N.J.

## Msza strażacka na początek odpustu

Połowa sierpnia nieodłącznie kojarzy się w naszej gminie z odpustem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charbielinie. Tegoroczne uroczystości w tutejszym Sanktuarium Matki Bożej Pośredniczki Łask rozpoczęły się trzynastego dnia miesiąca, od tradycyjnej mszy świętej polowej w intencji okolicznych strażaków.

W czwartkowym nabożeństwie uczestniczyło kilkudziesięciu podopiecznych świętego Floriana reprezentujących aż 17 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z pobliskich miejscowości. Wśród nich znaleźli się druhowie z terenu gmin: Włoszakowice (OSP Boguszyn, OSP Boszkowo, OSP Bukówiec Górny, OSP Dłużyna, OSP Grotniki, OSP Jezierzycze Kościelne, OSP Krzycko Wielkie, OSP Sądzia, OSP Włoszakowice), Przemęt (OSP Kluczewo, OSP Przemęt, OSP Sączkowo), Śmigiel (OSP Machcin, OSP Nietążkowo, OSP Robaczyn) i Wijewo (OSP Brenno, OSP Wijewo).

Strażacką mszę świętą, którą poprzedził uroczysty przemarsz przez wieś, koncelebrowało trzech duchownych z proboszczem



dłużynskiej parafii księdzem Leszkiem Grzeliakiem na czele (pełniącym również funkcję kustosa miejscowego sanktuarium maryjnego). Poza licznie zgromadzonymi wiernymi i pocztami sztandarowymi na charbielińskim wzgórzu obecni byli również goście honorowi, w tym: sekretarz gminy Włoszakowice Karolina Chlebowska, przewodniczący Rady Gminy Włoszakowice Kazimierz Kurpisz, radna

Rady Powiatu Leszczyńskiego Halina Florek, przewodniczący Rady Miejskiej Śmigla Wiesław Kasperski, kierownik Sekcji ds. Kontrolno-Rozpoznawczych KM PSP w Lesznie mł. bryg. Rafał Wypych, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Lesznie dh Stanisław Wolniczak, komendant gminny ZOSP RP we Włoszakowicach dh Arkadiusz Pawlak oraz podinspektor UG Włoszakowice ds. bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego Piotr Wiązania.

Czterodniowe uroczystości odpustowe w Charbielinie zakończyły się w niedzielę 16 sierpnia.

A.A., zdj. D.J.

# Kalimera koronawirus



Życie lubi płatać figle. Przekonałem się o tym na własnej skórze. Wyprawa do Czarnobyli, którą odbyłem przed pięcioma laty, z założenia miała być ekstremalna, a ostatecznie przypominała raczej pierwszą wycieczkę przedszkolaków. Podobnie było rok później z wyjazdem do Paryża i Amsterdamu, gdy w Europie szalał kryzys migracyjny – ogólnopolskie media straszły przed wszędobylskimi imigrantami, tymczasem spotkaliśmy tylko dwóch fanatycznych czyścicieli szyb i jednego miłośnika cudzej elektroniki (#pdk). Paradoksalnie jednak mało brakowało, by tegoroczny urlop w Grecji, czyli chyba najspokojniejszym państwie na świecie, zakończył się jedną wielką katastrofą. A wszystko to za sprawą popularnego (lub raczej niepopularnego) COVID-u. Nasze kolejne greckie wakacje zarezerwowaliśmy już w grudniu ubiegłego roku, gdy jakiś Chińczyk z Wuhan dopiero co łapał nietoperza na zupę. Tym razem kilkanaście lipcowych dni postanowiliśmy spędzić na Krecie – największej i najludniejszej wyspie Hellady (nie mylić ze ssa-kiem rozkopującym przydomowe ogródki). Teoretycznie wystarczyło jedynie

wpłacić ciężko zarobione pieniądze i odczekać zaledwie (!?) siedem miesięcy na wymarzony odpoczynek. Niestety nie było tak kolorowo. W marcu, w momencie wybuchu epidemii, całe wakacyjne plany stanęły pod ogromnym znakiem zapytania. Im bliżej wyjazdu, tym pojawiało się coraz więcej wątpliwości. Czy otworzą granice? Czy wznowią loty zagraniczne i działalność hoteli? Czy po powrocie będziemy musieli odbyć obowiązkową dwutygodniową kwarantannę? Ostatecznie jednak wszystko ułożyło się po naszej myśli, a jedyną niedogodnością była zmiana miasta wylotu z Wrocławia na Katowice (jakoś nikomu nie przeszkadzało, że na Śląsku było wówczas najwięcej zakażeń). Mimo sprzyjających okoliczności cały wyjazd obarczony był pewnym ryzykiem. Po pierwsze mogli w ogóle nie wpuścić nas na lotnisko, gdyby na przykład zamontowane na wejściu kamery termowizyjne wykryły zbyt wysoką temperaturę naszych ciał. Po drugie z kolei, już po przybyciu na wyspę, mogli zrobić nam wyrwykowy test na koronawirusa i po otrzymaniu pozytywnego

wyniku zamknąć nas na dwa tygodnie w hotelu (co prawda pięciogwiazdkowym, z pełnym wyżywieniem i dostępem do basenu, ale bez możliwości wyjścia na zewnątrz). Na szczęście nic takiego się nie stało i bez większych przeszkód dotarliśmy do miejsca docelowego. Choć nie powiem, osiem godzin spędzonych w maseczce (na obu lotniskach, w samolocie i później w autobusie) było jak słuchanie disco polo przez pół dnia – nie do wytrzymania.

Gdy wreszcie trafiliśmy na upragnioną Kretę i powiedzieliśmy jej mieszkańcom kalimera (dzień dobry po grecku), przyszedł czas na to, co tygryski lubią najbardziej, czyli kolorowe drinki, greckie jedzenie i beztrudnie wylegiwanie się na plaży. Co prawda tak lubiana przez Polaków formuła all ekskjuzmi wyglądała w tym roku nieco inaczej, to znaczy wszystkie posiłki nakładali zamaskowani kelnerzy, ale nasze żółdki jakoś to przetrwały (przynajmniej po powrocie ważyliśmy tylko o 2,5 kg więcej, a nie o 5 kg). Poza tym udało nam się również całkiem sporo zwiedzić, w tym: zapierające dech w piersiach laguny Balos i Elafonisi, piękną plażę Falasarna, ruiny tajemniczego pałacu w Knossos, słynny klasztor Moni Arkadiu, prawdziwą kretańską wioskę Pigi (nie, nie kretańską), bajeczną wyspę Santorini oraz trzy największe miasta Krety: kameralne Rethymno, urokliwą Chanię (nie mylić z Hanną) i nieco mniej urokliwy Heraklion (stolicę wyspy). Wszystko to mieliśmy okazję podziwiać w prawdziwie vipowskich warunkach, bez tłumów Azjatów i innej maści zagranicznych turystów oraz gwaru towarzyszącego nadbałtyckim kurortom. Koronawirusie, jednak na coś się przydałeś!

Parafrazując klasyka (zresztą chyba nie pierwszy raz) – to były wspaniałe wakacje, nie zapomnę ich nigdy. Zwłaszcza, że zorganizowane z pełnym powodzeniem w tak dziwnym i niepewnym czasie. Kto wie, może skorzystaliśmy z jednej z ostatnich okazji, by wyjechać za granicę w miarę normalnych warunkach? Patrząc na to, co obecnie dzieje się na świecie, jest to wielce prawdopodobne. Wtedy pozostaną nam zatłoczone Tatry, występujące z brzegów Jezioro Dominickie lub pękające w szwach wybrzeże Morza Bałtyckiego. I to bez bonu turystycznego. Jak żyć panie premierze, jak żyć?

Amadeusz Apolinarski



*Autor felietonu na tle zrekonstruowanego fragmentu pałacu w Knossos, gdzie według starożytnych podań przetrzymywano mitycznego Minotaura, a Ariadna wila swą nić. Podobno być na Krecie i nie odwiedzić tego miejsca, to jak być w Egipcie i nie zobaczyć piramid*

# Śmieciowo-alkoholowy problem

Ciepłe wakacyjne dni i wieczory, mimo stale panującej epidemii, zachęcały do wyjścia z domów oraz spotkań w gronie przyjaciół i znajomych. Na taki sposób spędzania wolnego czasu decydowała się najczęściej młodzież, wybierając na miejsce schadzki różne przestrzenie publiczne, w tym parki, place zabaw czy tereny przy gminnych salach wiejskich. Niestety tego typu spotkaniom często towarzyszył alkohol, po którego wypiciu pozostawały sterty śmieci w postaci pustych butelek i puszek. **Dlatego też przypominamy, że spożywanie napojów wysokokowych w miejscach publicznych jest zabronione, podobnie zresztą jak śmiecenie.**

Szczegółowe zasady spożywania alkoholu określa ustawa z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (i jej nowelizacja z 9 marca 2018 r.). Jej art. 14 ust. 2a mówi, że: „Zabrania się spożywania napojów alkoholowych w miejscu publicznym, z wyjątkiem miejsc przeznaczonych do ich spożycia na miejscu, w punktach sprzedaży tych napojów”. Złamanie tej zasady to wykroczenie



*Śmieci pozostawione przez młodzież na korcie przy sali wiejskiej w Bukówcu Górnym, gdzie w ostatnim czasie zjawisko to było szczególnie widoczne. Należy podkreślić, że problem ten pojawia się również w innych miejscowościach naszej gminy, przede wszystkim właśnie przy tamtejszych salach*

karane karą grzywny w wysokości 100 zł.

Jeśli chodzi o zaśmiecanie miejsc publicznych, zagadnienie to reguluje art. 145. Kodeksu wykroczeń. Według niego: „Kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę, plac, ogród, trawnik lub zieleniec, podlega karze

grzywny do 500 złotych albo karze nagany”.

W tym momencie należy wyjaśnić, czym właściwie są miejsca publiczne. Według jednej z definicji to „miejsca dostępne dla nieograniczonego kręgu podmiotów, chociażby w chwili zachowania sprawcy nikt poza nim samym tam się nie znajdował”. Przykładowo można więc do nich zaliczyć: ulice, place, parki, sklepy i obiekty użyteczności publicznej (dworce, urzędy itp.), a także teatry, kina i stadiony sportowe.

Z powyższego wynika, że tereny przy salach wiejskich to również miejsca publiczne. Tymczasem okoliczna młodzież regularnie spożywa w nich alkohol, pozostawiając

po sobie nie tylko puste butelki czy puszkę, ale też niedopalki papierosów, opakowania po przekąskach czy łupiny słonecznika. Poza wysokimi karami należy też pamiętać o kwestiach moralnych takiego zachowania. W końcu **przestrzeń publiczna to nasze wspólne dobro, które dzielimy z innymi, i o które powinniśmy bezwzględnie dbać.**

Amadeusz ApolinarSKI,

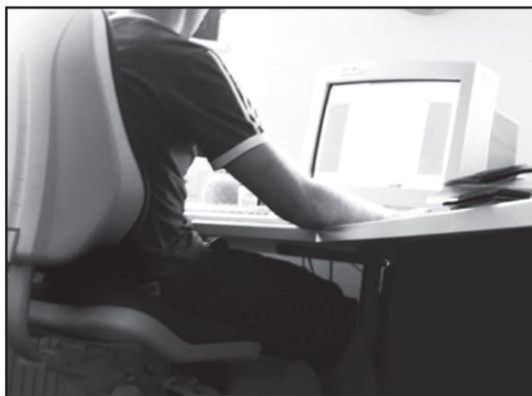
źródła: www.infor.pl, www.sip.lex.pl

## Prawa pracownika - czy znasz je wszystkie?

Kodeks pracy skrywa przed nami wiele tajemnic, w tym praw pracownika, o których często sami nie mamy pojęcia, nie wspominając już nawet o naszych pracodawcach. Tymczasem warto je znać. Z tego powodu przedstawiamy najważniejsze przywileje wynikające z wykonywania czynności służbowych.

### Umowa o pracę

Podstawowy dokument regulujący wzajemny stosunek pracodawcy i pracownika to umowa o pracę. Głównym prawem zatrudnionego jest wykonywanie pracy zgodnie z określonymi w niej warunkami, które muszą odpowiadać przepisom prawa pracy. Taki dokument musi określać strony stosunku pracy oraz rodzaj umowy. Ponadto powinien on wskazywać warunki pracy i płacy, w tym: rodzaj pracy, miejsce wykonywania pracy, wynagrodzenie za pracę



odpowiadające rodzajowi pracy (ze wskazaniem składników wynagrodzenia), wymiar czasu pracy oraz termin rozpoczęcia pracy.

### Prawo do wypoczynku

Zacznijmy od zdefiniowania czasu pracy. Otóż jest to czas, w którym

pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy, zarówno w zakładzie pracy, jak i w innym wyznaczonym miejscu. Nie może on przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy. Łącznie z godzinami nadliczbowymi tygodniowo czas pracy nie może przekroczyć 48 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym.

W każdym tygodniu pracownikowi przysługuje prawo do co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku, obejmującego przynajmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku na dobę. Ponadto każdy zatrudniony na umowę o pracę może skorzystać z corocznego, nieprzerwanego, płatnego urlopu wypoczynkowego, który wynosi 20 dni (jeśli staż pracy jest krótszy niż 10 lat) lub 26 dni (jeśli staż pracy wynosi ponad 10 lat). Co ważne, do

stażu pracy zaliczają się również ukończone szkoły ponadpodstawowe (np. dla szkół wyższych jest to aż 8 lat).

W Polsce dniami wolnymi od pracy są też wszystkie niedziele oraz niektóre święta kościelne i państwowe, w tym na przykład Boże Narodzenie czy Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada. Warto pamiętać, że jeśli święto przypada w sobotę, to wtedy przysługuje nam za nie jeden dodatkowy dzień wolny.

#### Warunki pogodowe

W kontekście niedawnych upałów bardzo ważnym obowiązkiem pracodawcy jest nieodpłatne zapewnienie osobom pracującym w warunkach szczególnie uciążliwych odpowiednich posiłków i napojów (wody), jeśli jest to niezbędne ze względów profilaktycznych.

W zimniejszych okresach roku pracodawca ma obowiązek zapewnienia w zakładowych pomieszczeniach temperatury odpowiedniej do rodzaju i metody pracy oraz wysiłku fizycznego potrzebnego do jej wykonania. W pomieszczeniach, w których

wykonywana jest lekka praca fizyczna, temperatura ta nie może być niższej niż 14°C, natomiast w pomieszczeniach biurowych musi wynosić przynajmniej 18°C.

#### Praca przed komputerem

Po każdej godzinie pracy przed komputerem pracownik ma prawo do pięciu minut odpoczynku od monitora. Musi to być jednak godzina ciągłej pracy przy monitorze – przerwa ta nie przysługuje, jeśli w międzyczasie wykonywane były również inne obowiązki. Przerw tych nie można ponadto „skumulować”, żeby na przykład po 4 godzinach pracy odpoczywać przez 20 minut.

Jeśli osoba pracująca przy komputerze musi nosić okulary, to pracodawca ma obowiązek sfinansować ich zakup. Oczywiście nie będzie to najmodniejszy model – refundowany jest tylko koszt szkiele i najtańszych oprawek. Do droższych okularów trzeba dopłacić z własnej kieszeni.

Oprócz wspomnianych wcześniej udogodnień, pracownikowi należy się także stanowisko komputerowe zgodne z normami BHP.

#### Przerwa w pracy

Osobie pracującej dłużej niż 6 godzin należy się piętnastominutowa przerwa, którą można wykorzystać m.in. na posiłek. Oczywiście pracodawca może też wprowadzić dodatkową (niepłatną) przerwę, trwająca nie dłużej niż godzinę. Jest to coraz częściej praktykowane rozwiązanie (znane jako przerwa na lunch), stosowane głównie w firmach, w których praca rozpoczyna się w późniejszych godzinach (zazwyczaj między 10 a 12).

To tylko niektóre z zagadnień poruszanych przez Kodeks pracy. Jeśli chcemy być świadomymi pracownikami lub dobrymi pracodawcami, to warto zapoznać się z nim w całości.

Dominika Jerzyk,  
źródła: Kodeks pracy,

www.aplikuj.pl, www.kadry.infor.pl

## WYDARZENIA

### Dożynki w okrojonej formie

Epidemia koronawirusa skutecznie ograniczyła wszelką działalność kulturalną i społeczną, w tym możliwość organizacji dożynek wiejskich w tradycyjnej formie. Nie oznacza to jednak, że okoliczni rolnicy całkowicie zrezygnowali z dziękczynienia za tegoroczne plony. Najważniejsze elementy uroczystości dożynkowych, czyli msze święte, odbywały się bez przeszkód, czego potwierdzeniem mogą być nabożeństwa odprawione w niedzielę 23 sierpnia w Bukówcu Górnym i Włoszakowicach.

Zarówno w bukowieckim kościele parafialnym pw. św. Marka Biskupa, jak i we włoszakowickiej świątyni pw. św. Trójcy, stawiły się poczty sztandarowe reprezentujące miejscowe organizacje społeczne oraz delegacje tutejszych producentów żywności ze świeżo upieczonymi bochenkami chleba, wieńcami dożynkowymi i innymi płodami ziemi. Przyniesione w podziękce dary poświęcili i odebrali proboszczowie poszczególnych parafii – odpowiednio ksiądz Marek Kantecki i ksiądz Andrzej Szulc. W niedzielnych mszach uczestniczyli ponadto przedstawiciele lokalnych władz: w Bukówcu Górnym był to sołtys wsi Tadeusz Malepszy, a we Włoszakowicach wójt naszej gminy Robert Kasperczak. Oba nabożeństwa zakończyły się symbolicznym rozdzielaniem chleba wśród wszystkich wiernych.

Należy podkreślić, że podobne msze święte dziękczynne za żniwa odbyły się również w innych wsiach położonych na terenie gminy Włoszakowice, w tym np. w Jezierzycach Kościelnych i Zbarzewie. W drugiej z wymienionych miejscowości, oprócz tradycyjnego nabożeństwa, udało się też dodatkowo zorganizować pokaz nowego sprzętu strażackiego pozyskanego przez miejscową jednostkę OSP, turniej siatkówki oraz zabawy dla najmłodszych mieszkańców wsi.

A.A.

*Odszedłeś cicho bez słów pożegnania,  
tak jakbyś nie chciał swym odejściem nas zasmucić.*

Serdeczne podziękowania wszystkim,  
którzy dzielili z nami smutek i żal  
oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu

### śp. Henryka Grochowczaka

Ojcu Ambrożemu, Pani Urszuli Małeckiej,  
Panu Arturowi Apolinarowskiemu,  
organistów, ministrantom, pocztom  
sztandarowym, delegacjom, rodzinie,  
przyjaciołom, sąsiadom, znajomym  
za modlitwę i ofiarowane komunie święte,  
zamówione intencje mszalne  
oraz złożone wieńce i kwiaty.

Serdeczne Bóg zapłać  
składa rodzina.

# 30 LAT „NASZEGO JUTRA”

*Od redakcji. Od wielu lat integralną część wrześniowego numeru „Naszego Jutra” stanowiły relacje i zdjęcia z uroczystości dożynkowych zorganizowanych w poszczególnych miejscowościach naszej gminy. W tym roku, ze względu na stale panującą epidemię koronawirusa, dożynki w swej tradycyjnej formie niestety się nie odbyły. Mając to na uwadze, a także kontynuując obchody 30-lecia ukazywania się „Naszego Jutra”, publikujemy archiwalny opis zwyczajów dożynkowych opracowany przez Irenę Michalewicz. Tekst pochodzi z 4. numeru wloszakowickiego miesięcznika (sierpień-wrzesień 1990 r., z zachowaniem oryginalnej pisowni).*

## Zwyczaje dożynkowe



Zwyczaje, podobnie jak wszystkie inne elementy kultury Słowian, kształtowały się na podłożu gospodarczym związanym ściśle z rolnictwem. Obrzędowość ludowa spotykała się w ciągu wieków z różnymi formami panującymi w innych warstwach społeczeństwa, z ich tradycjami kościelnymi i świeckimi. Treść i forma tej obrzędowości wyrosły z ziemi, z którą związani byli jej twórcy.

Podstawą pożywienia ludności rolniczej były potrawy zbożowe. Stąd też rozpowszechnianie praktyk łączących się z uprawą zbóż, a więc siewem, wegetacją zbóż – wreszcie ze żniwami. Zwyczaje żniwne zaczynają się od chwili rozpoczęcia košby. Początek żniw był chwilą niezwykle uroczystą. Wybierano na ten cel specjalny dzień, za najbardziej szczęśliwe dni uważano soboty względnie środy. Nie należało rozpoczynać żęcia zbóż w poniedziałek względnie w piątek gdyż są to dni niepomyślne. Wierzono, że niezwykle ważne dla całości żniw jest zżęcie pierwszych kłosów. Istniało przeświadczenie, że pierwsze kłosy mają moc leczniczą. Ścięcie ostatnich kłosów to również bardzo uroczysty moment w różnych okolicach różnie obchodzony. Ostatni snop miał swoją nazwę – „stary”, „baba”, „pępek”. Kulminacyjną częścią wszystkich zwy-

czajów żniwnych jest zanieśenie do domu wianka, czy snopa i wręczenie go gospodarzowi. Przedstawiam poniżej opis wianca w Morownicy z roku 1870 (Oskar Kolberg Dzieła Wszystkie Wielkie Księstwo Poznańskie Tom 10 cz. II): *...I tu przodownik i przodownica przynoszą do dworu wiance dość wysokie, które oddają na talerzu dziedzicowi. Zwykle wianiec duży (na łokieć prawie wysoki, mający na spodzie pół łokcia, więc nieco mniejszy od krakowskiego) z owsa i pszenicy niesie chłop na głowie, a drugi znacznie mniejszy trzyma dziewczka w ręku na półmisku. Prócz tego towarzysze ich niosą przy wiancu po kilka lub kilkanaście talerzy, na których leżą wianyszki z darów tj. korony (z dwóch zakrzywionych na krzyż pałczków przytwierdzonych do obrączki poziomej) plecionych z łobuzia lub z hyczka, w których wplatane rzędami są orzechy laskowe, a każdy orzech na krzyż łobuziem owinięty, na innych znów koronach są między orzechami umieszczone jabłka czerwone i żółte i zawieszone pierniki z lukrem w kształcie serc. Przygrywiają do tego dudy, czasami ze skrzypami.*

W okresie międzywojennym zaczął się zaznaczać zanik praktyk magicznych. Przyczyniały się do tego przemiany związane z postępowaniem techniki i cywilizacji. W tym okresie dożynki inicjowały postępowe organizacje społeczne, polityczne i młodzieżowe. Charakterem swym nie przypominały one już tradycyjnych dożynek ludowych. Poprzez wiekowe tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie ustalił się jak gdyby schemat przebiegu uroczystości złożony z kolejno następujących po sobie elementów: rozpoczęcie uroczystości, korowód dożynkowy, składanie wianców dożynkowych, przyśpiewki, poczęstunek, zabaw ludowa.

W naszej gminie Włoszakowice zaraz po II wojnie światowej organizowano dożynki. We Włoszakowicach pierwsze dożynki po wojnie zorganizowa-

no 1 września 1946 roku. W roku 1948 zorganizowano dożynki we i Włoszakowicach i w Jezierzycach Kościelnych. W Bukówcu Górnym pierwsze dożynki po wojnie odbyły się w roku 1948.

Zespół Regionalny z Włoszakowic założony i prowadzony przez Pana Stefana Skorupińskiego uświetniał wszystkie okoliczne uroczystości dożynkowe. W roku 1964 w Bukówcu Górnym z inicjatywy Przew. Koła Gospodyń Wiejskich Pani Anny Markiewicz powstał Zespół Regionalny, który swój pierwszy program przedstawił podczas dożynek.

W latach 70-tych dożynki organizowały poszczególne wsie. Na początku lat 80-tych zaczęto organizować dożynki gminne. W 1981 zorganizowano je we Włoszakowicach, w 1986 w Bukówcu Górnym, a w 1989 w Jezierzycach Kościelnych. W roku 1985 powstał w Grotnikach Zespół Regionalny, który również swój pierwszy występ wykonał w Grotnikach podczas dożynek wiejskich.

Należy tu również wymienić takie wsie jak Sądzia i Zbarzewo, gdzie również kilkakrotnie miejscowe organizacje organizowały wiejskie dożynki. W ostatnich latach obrzęd dożynkowy w naszej gminie powiększono o korowód, który składał się z przejazdu maszyn rolniczych, przebiegańców, bryczek z zaprzęgami konnymi oraz oczywiście delegacji z wiancami.

W ostatnich latach zanikła całkowicie symbolika związana z Żniwami. Większość żniw wykonują kombajny. Bezpośrednia siła ludzka przy żniwach jest minimalizowana. Rolnicy może odczuwają więcej nerwów o pogodę i o kolejkę po kombajn. Pozostało jednak coś, czego nie można niczym zastąpić – zboże i chleb. Dobrze by było, gdyby tradycja dożynek – podsumowanie żniwnego trudu i całorocznej pracy rolnika nie zaginęła, aby te tradycje w naszej rolniczej gminie nie zaginęły.

Teksty źródłowe: Aleksandra Wojciechowska „Dożynki Wielkopolskie”, Oskar Kolberg „Dzieła Wszystkie W. Ks. Poznańskie” tom 10 część II; opracowała: Irena Michalewicz; przedruk: NJ nr 4, sierpień-wrzesień 1990 r.

Od redakcji. W tym i paru kolejnych numerach „Naszego Jutra” opublikujemy fragmenty niedawno odnalezionej pamiątki z czasów II wojny światowej autorstwa Czesława Grycza – pochodzącego z Włoszakowic lotnika Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie i członka 301. Dywizjonu Bombowego im. Obrońców Warszawy, który zginął 26 marca 1942 roku podczas nalotu na Essen. Wspomnienia swojego wuja na potrzeby publikacji udostępniła nam Maria Rzeźniczak, odpowiedzialna również za opracowanie tekstu. Zaczynamy oczywiście od początku, czyli kilku pierwszych stron dziennika, które opowiadają o wybuchu jednego z najstraszniejszych konfliktów w historii ludzkości.

## Czesław Grycz - Pamiętnik z wojny światowej 1939 cz. I

Po ucieczce z bolszewickiego transportu jeńców, którym jechałem już gdzieś do nieznanej i tajemniczej Rosji, gdy wreszcie przedarłem się przez skomunizowane bandy ukraińsko-żydowskie i przeszedłem granicę węgierską, to od razu skończyły się wszelkie przygody. Umieszczono mnie u chłopca na wsi zwanej Szichalom, leżącej 130 km przed Budapesztem na trasie Miskole Budapeszt. Wtedy to nie mając całymi dniami co robić, postanowiłem spisać sobie krótko me marze i przygody w czasie wojny, chcąc przez to skrócić sobie długie godziny oczekiwania i beczynności, która z biegiem czasu coraz bardziej mi dokuczała.

Kiedyś z dalekiej przyszłości, kiedy spokój znowu zapanuje nad światem, gdy wezmę te szare kartki do rąk, to mają mi one przypomnieć ten prawdziwy film wojenny, w którym sam brałem udział, i połączyć wszystkie te obrazy wojenne w jedną ciągłą i harmonijną całość, która jak film jeszcze raz w mej pamięci będzie się przesuwająca z najdrobniejszymi szczegółami.

Wreszcie w tej zawierusze wojennej, która – jak mi się zdaje wnet rozszalała się nad całym światem, może i ja legnę gdzieś na obcej ziemi i tam jeszcze walcząc za naszą wolność i już nie wrócę do rodzinnego domu, wtedy to może wrócą te szare kartki i opowiedzą mi o moich losach i przygodach i powiedzą im, że syn ich spełnił swój obowiązek.

Już od końca marca 1939 r. nad całym światem zawisła nowa burza wojenna. Zachłanna i zaborcza i nienasycona ręka niemieckiego Fürgera tym razem wyciągnęła rękę po Gdańsk, którego my oddać nie mogliśmy bez poważniejszych dla nas skutków.

Chcąc powstrzymać tę nienasyconą rękę niemieckiego szaleńca zmobilizowaliśmy pod koniec marca część naszych sił zbrojnych i skoncentrowaliśmy je w okolicy Gdańska.

Wyciągnięta ręka niemieckiego zabójcy zawisła w powietrzu, ciągle jeszcze zagrażając oderwaniem Gdańska od Polski.

Rozpoczęła się tak zwana wojna nerwów. Anglia widząc, że hitlerizm zaczyna zagrażać nie tylko Polsce, ale całemu światu podpisuje z Polską sojusz wzajemnej pomocy. Hitler w odpowiedzi łamie traktat morski z Anglią i pakt nieagresji z Polską.



Beck wygłasza swą mowę przyjętą przez wszystkich z wielkim entuzjazmem.

Wszystkie państwa uznają swą siłę zbrojną przez częściowe mobilizacje. Sypią się mowy prezydentów, wodzów, premierów i polityków całego świata, w których brzmią tony grózb, tony przestrogi i ostrzeżeń.

Problem Gdańska, tak niefortunnie rozwiązany przez lorda Georga, jakoś nie mógł skończyć się pokojowym załatwieniem.

Cała ta polityka odbiła się nawet na trybie szkolenia w naszej „szkółce” warszawskiej.

Od marca już skrócono nam program i przyspieszono tempo szkolenia. W niedzielę palmową, 2 kwietnia po raz pierwszy mamy wykłady w niedzielę. Przepada nam urlop wielkanocny, o którym tak marzyliśmy, bo przecież to miał być nasz pierwszy urlop w mundurze lotnika.

W takim to wojennym nastroju płynęły dni i tygodnie. Do nas dochodziły tylko echa tej burzy, która coraz bardziej zaczęła grozić światu nową zawieruchą wojenną. Ciągły stan czujności z wszystkimi wartami, pogotowiami, wstrzymanymi wyjściami i innymi obostrzeniami, zaczął nam coraz więcej dokuczać. W takim to napięciu minął maj, czerwiec, lipiec z niespo-

dziewanym i okolicznościowym urlopem i nadszedł upalny sierpień.

Jednego z ostatnich dni tego miesiąca, rychło rano, zaraz po pobudce, przychodzi służbowy pytając się, kto chce na ochotnika iść na wartę na lotnisko.

Zgłosiłem się, bo tak już na mnie wypadła kolejka warty, a zawsze na lotnisku ciekawsza służba. Tymczasem poszliśmy na wartę do P.A.P.W:u.

Tam zobaczyłem co się dzieje. Przez bramę nieustannie wchodziły grupy mężczyzn legitymując się brązowymi kartami mobilizacyjnymi. Przed bramami tłum ciekawych i odprowadzających swych mężów, ojców, braci i narzeczonych.

Tymczasem w budynkach pułkowych wręcz energiczna praca, przemundurowywuje się powołanych cywilów, uzbraja się ich, przywozi żywność, wywozi sprzęt. (Niestety widziałem tylko działa starego typu na obrotnicach, możliwe, że nowszy sprzęt już poszedł na stanowiska). Ruch i praca trwa przez całą noc. Wszędzie jednak panuje nastrój optymistyczny i nadzieja, i wiara w zwycięstwo.

Wynikało jasno, że w najbliższych dniach musi się rozstrzygnąć kwestia wojny w Gdańsku.

Odtąd w ogóle już nie braliśmy książki do ręki. Przestaliśmy się po prostu uczyć, a zresztą na naukę nie było już czasu.

31 sierpnia podczas przerwy w wykładach popołudniowych dowiadujemy się, że na murach Warszawy porozlepiane są już ogłoszenia mobilizacyjne. Mimo to, położyliśmy się jak zwykle do łóżka i spokojnie przespaliśmy całą noc. Nad ranem krótko przed pobudką zaryczały syreny, wbiegł służbowy krzyżąc „alarm”. Wszyscy wyskakują z łóżek, ubierają się w mgnieniu oka, (spaliśmy częściowo tylko rozebrani) i biegają na uprzednio wyznaczone stanowiska i do rowów przeciwołamkowych. Ja pełniłem służbę obserwacyjną na dachu naszej szkoły. Po raz pierwszy wtedy na znacznej wysokości zobaczyłem samolot niemiecki nad Warszawą.

Koło godziny 10 czy 11 drugi alarm i dopiero wtedy dowiadujemy się o naruszeniu przez wojska niemieckie naszych granic. Wkrótce też z oburzeniem dowiadujemy się

o warunkach pokojowych jakie Hitler postawił Polsce.

Koło 5-tej wieczorem jeszcze jeden nalot, w którym wzięła udział większa ilość maszyn. Artyleria p-lotu dość mało skutecznie zwalczła lotnictwo nieprzyjacielskie, bowiem większość pocisków wybucha daleko za samolotami. Tłumaczą to sobie niewyszkolonym powołanych rezerwistów.

Zapada noc i po raz pierwszy w Warszawie nie widzę ani jednego światła. Widać, że to nie ćwiczenia O.P.W.

Odtąd codziennie mieliśmy kilka nalotów w różnych porach dnia, w czasie wykładów, posiłków czy nawet podczas kopania rowów przeciwołamkowych, przy których pracowaliśmy dość intensywnie.

W niedzielę 3-go dowiadujemy się o wypowiedzeniu przez Francję i Anglię wojny Niemcom. Przyjeliśmy to z wielkim entuzjazmem. Aż do naszej szkoły dochodziły również krzyki tłumów wzywających na cześć Anglii i Francji przed konsulatami

tych państw. Z miasta przynoszą do nas wiadomości o zbombardowaniu przez nasze samoloty Berlina, przy czym wszystkie nasze maszyny miały powrócić do swych baz.

Czwartego dnia wojny rano dowiadujemy się, że nie tylko trzeci, ale i drugi rocznik z naszej szkoły idzie do pułków.

Koło godziny 10, przerywamy zajęcia i przygotowujemy nasze maszyny kat. A do boju.

Ja pracuję do późnego wieczora przy „Losiu”. Po południu, jak później podawano w komunikacie, 70 maszyn niemieckich bombardowało Warszawę. Dotąd maszyny niemieckie latały na większych wysokościach. Tym razem zeszyły zupełnie nisko. Po raz pierwszy widzę niemieckie nurkowce Ju 37 w akcji. Po tym nalocie wokoło płoną pożary. Między innymi płonie również fabryka samolotów P.Z.4.

W nocy koło godziny 2:00, budzą mnie i innych kolegów, każą się ubierać bojowo. Mamy pójść do Dowództwa Lotnictwa, jako obrona przeciwlotnicza. Ponieważ jednak obudzili więcej niż było potrzeba, dlatego ostatecznie zostają w szkole. Koło 4:00 jednak znowu pobudka i idziemy do Dowództwa Lotnictwa, które ewakuuje się do Lwowa. Wszędzie panuje gorączkowy ruch. Ciężkie załadowane skrzynie z ważniejszymi dokumentami załadowujemy na samochody, a później resztę dokumentów tajnych palimy. Płoną różne tajne dokumenty, plany naszych samolotów, a nawet dokładne plany obcych samolotów, z wszystkimi wyliczeniami, podręczniki, książki rozmaite, fotografie, całe masy map lotniczych, wspaniałe fotografie itp. Część kolegów robiło to samo w naszej szkole. Wróciwszy z Dowództwa dowiadujemy się, że mamy się ewakuować do Lwowa. Czyżby Niemcy już zagrażali Warszawie?

Czesław Grycz  
oprac. Maria Rzeźniczak

## Bardzo trudne połączenie

**Na początku dwudziestego wieku niemieckie władze podzieliły Krzycko Wielkie (na tę wieś oraz Krzycko Nowe). Po I wojnie światowej Polacy dokonali ponownego połączenia wsi w jedną miejscowość. Nie odbyło się to jednak łatwo, bowiem protestowała przeciw temu (i to bardzo) część mieszkańców. Sprawa dotarła aż do... gabinetu politycznego Józefa Piłsudskiego. W ogóle zrobiło się z tego niezłe zamieszanie.**



*Józef Przeracki jako jedyny mieszkaniec gminy był jedną z ofiar mordu w dniu 21 października 1939 roku we Włoszakowicach w ramach wielkiej niemieckiej ludobójczej Operacji „Tannenberg”, źródło: Szymczak D., „Nasza gmina, nasze sprawy. Życie codzienne w przedwojennej gminie Włoszakowice”, str. 194*

Pierwszy dokument jaki zachował się w sprawie połączenia obu miejscowości pochodzi z 11 stycznia 1923 roku. Wydział Powiatowy (czyli Zarząd Starostwa Powiatowego) w Lesznie przysłał wówczas pismo do Komisarjatu Obwodowego (czyli Urzędu Gminy) we Włoszakowicach. Było ono bardzo lakoniczne, przytoczę więc jego treść w całości: *Proszę o podanie obecnego stanu ludności Krzycka Wielkiego i Krzycka Nowego uwzględniając z osobna narodowość polską i niemiecką, a to celem połączenia powyższych gmin w jedną gminę.* O to samo w czerwcu starosta leszczyński pytał Wydział Powiatowy. Dodam jeszcze, że gmina to dzisiejsze sołectwo.

### Chodziło o pieniądze

Teraz mamy problem i to podstawowy – brak części dokumentów dotyczących tej sprawy. Wiemy w każdym razie, że do scalenia obu wsi dążyły władze powiatu leszczyńskiego. Stosowną uchwałę o połączeniu Krzycka Wielkiego z Krzyckiem Nowym w Krzycko Wielkie podjęto 28 lutego 1923 roku na zebraniu Wydziału Powiatowego. Uchwałę musiały jednak zatwierdzić władze wojewódzkie. I właśnie do nich wysłano z Leszna tę powiatową decyzję wraz z uzasadnieniem. Nie wiemy jednak kiedy, ani co

napisano. Odpowiedź z Poznania, konkretnie od wojewody poznańskiego, nadesłano 21 lipca 1923 roku. Czytamy w niej, że nie można połączyć obu wsi na mocy ordynacji wiejskiej z roku 1819! Nie pozwalała ona bowiem na zmiany administracyjne z powodów politycznych. W tej sytuacji wojewoda radził staroście leszczyńskiemu, aby uchwałę zmienić i wpisać uzasadnienie ze względu na interes publiczny.

W odpowiedzi ze Starostwa Powiatowego w Lesznie wysłano do wojewody odpowiednio zredagowane pismo. Choć dopiero po wakacjach, bo 21 września. Czytamy w nim, że Krzycko Wielkie posiadało tylko 14 mórg własnej ziemi. To bardzo mało i ledwo wystarczało na utrzymanie sołtysa. Poza tym wieś niemal w całości zamieszkiwali mali gospodarze i chałupnicy. W zupełnie innej sytuacji znajdowało się z kolei Krzycko Nowe. Posiadało 138 mórg dobrej ziemi i łąk, osiągając z tego tytułu wysokie dochody. Tereny te były bowiem oddane w dzierżawę, podobnie jak tych 14 mórg w Krzycku Wielkim. I właśnie z uzyskiwanych w ten sposób dochodów utrzymywano sołtysów.

Gdyby obie wsie połączyć, to zniknąłby problem braku pieniędzy dla sołtysa Krzycka Wielkiego – był to według leszczyńskiego starosty interes publiczny. Dodał do tego, że w Krzycku Wielkim znajduje się agentura pocztowa. Wojewoda odpisał cztery dni później, czyli 25 września 1923 roku, przyjmując takie uzasadnienie wnio-



sku. Decyzję, jak się miało okazać jeszcze nieostateczną, o scaleniu obu miejscowości Wydział Powiatowy podjął 29 listopada 1923 roku.

Wzburzyło to część mieszkańców Krzycka Nowego, którzy wystosowali oficjalne pismo z protestem do wojewody. Nadmienię, że z bardzo ciekawą datą, bo 24 grudnia 1923 roku. Nie ukrywali, iż jest to po prostu odbieranie ich wsi środków. Jak napisano: *Nie rozchodzi się o złączenie tylko zagrabienie własności Krzycka Nowego*. Przy czym przypomniano, że owszem wieś posiada 138 mórg ziemi, a z nich uzyskuje wysokie dochody, lecz w przeszłości otrzymała je od władz gminy pod warunkiem utrzymywania z tego miejscowych ubogich. A tych było wówczas, czyli w roku 1923, dziewięciu. Po połączeniu obu wsi część środków musiano by także przekazywać na biednych mieszkających na terenie Krzycka Wielkiego, tym samym obniżając pomoc tym z Krzycka Nowego. Pod listem podpisało się około trzydziestu mieszkańców wsi, m.in. lekarz dentysta Ciążyński oraz Józef Przeracki. Autorzy pisma podkreślili dodatkowo, że swe podpisy złożyli zgodnie polscy jak i niemieccy mieszkańcy.

### Bunt mieszkańców

W tym momencie okazuje się, że choć Wydział Powiatowy podjął uchwałę o połączeniu 29 listopada 1923 roku, to wciąż nie uzyskała ona akceptacji władz wojewódzkich. Przypomniał o tym wojewoda pismem wysłanym do starosty leszczyńskiego 9 stycznia 1924 roku, informując, iż czeka na uzasadnienie. Trochę tego nie rozumiem, bowiem uzasadnienie wysyłano już wcześniej. To, w którym tłumaczono, że w przypadku połączenia zniknąłby problem braku pieniędzy dla sołtysa.

27 lutego 1924 roku wysłano jeszcze jedno uzasadnienie z Wydziału Powiatowego do Poznania. Czytamy w nim: *Dochody gminy Krzycko Wielkie są tak szczupłe, że nie może odpowiednio opłacić sołtysa, a stróża jest zmuszona utrzymywać wspólnie z gminą Krzycko Nowe. Wobec tego uchwalono dołączenie gminy Krzycko Wielkie*.

Wcześniej w Krzycku Nowym doszło do prawdziwej rewolty, bowiem część mieszkańców nie miała najmniejszego zamiaru uznawać tego, że ich miejscowości wkrótce ma przestać istnieć. Informował o tym pismem z 13 lutego sołtys wsi Józef Przeracki. Pisał wówczas do komisarza obwodowego (czyli wójta), że tutejsi ławnicy (czyli członkowie Rady Sołeckiej) podjęli decyzję o odmowie zapłaty podatku gruntowego *ponieważ oni się o złączenie nie starali*. Jako ciekawostkę warto podać, iż podatek ten wynosił... 135 miliardów ma-

rek polskich! Taka waluta wówczas obowiązywała i tak ogromna hiperinflacja szalała w naszym kraju.

### Samodzielnie nie daliby rady

Teraz mamy kolejną uchwałę Wydziału Powiatowego o połączeniu wsi. Tym razem z 13 listopada 1924 roku. Decyzja ta doprowadziła część mieszkańców Krzycka Nowego do wściekłości. Dlatego też skierowali sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. 2 grudnia 1924 roku wysłali tam pismo z protestem, powtarzając wcześniejsze argumenty o pozbawianiu ich dochodów.

Sąd rozpatrzył sprawę 23 kwietnia 1925 roku, odrzucając skargę. W uzasadnieniu podano, że do roku 1902 istniała tylko wieś Krzycko Wielkie. Wtedy też została podzielona na dwie miejscowości przez Komisję Kolonizacyjną i to właśnie w wyniku tego podziału Krzycko Wielkie zostało tak poszkodowane, że *nie było w stanie sprostać swym obowiązkom prawnopolitycznym*. Dlatego 18 stycznia 1922 roku mieszkańcy Krzycka Wielkiego (ale też część mieszkańców Krzycka Nowego) złożyli wniosek o ponowne scalenie obu wsi. I mimo że większość mieszkańców Krzycka Nowego nie chciała się na to zgodzić, to Wydział Powiatowy w Lesznie 13 listopada 1924 roku podjął uchwałę o połączeniu. Dalej w uzasadnieniu odrzucenia skargi czytamy, że wieś Krzycko Nowe wniosła zażalenie od tej decyzji właśnie do tego sądu. A ponieważ zrobiono to w przepisowym czasie, to zostało ono rozpatrzone. Wojewódzki Sąd Administracyjny sprawdził budżety obu gmin, mapy oraz wyciągi katastralne. Na tej podstawie doszedł do przekonania, że Krzycko Wielkie jest zbyt słabe, aby funkcjonować samodzielnie i *zachodzi interes publiczny w połączeniu miejscowości*. Jak podano na końcu uzasadnienia, w związku z tym sąd postanowił oddalić zażalenie.

Teraz ciekawostka administracyjna z 6 października 1925 roku. Gmina Włoszakowice w swych dokumentach zachowała informację, że w Krzycku Wielkim mieszkały wówczas 364 osoby, z czego 195 narodowości polskiej. Natomiast w Krzycku Nowym 195, z czego Polaków 84. Co ciekawe nie oznaczało to podobnego podziału religijnego. Katolików w Krzycku Wielkim było bowiem 349, a ewangelików 15. Natomiast Krzycko Nowe

zamieszkiwało 102 katolików i 93 ewangelików.

### Do samego premiera

Nie wiemy kiedy mieszkańcy wsi poszli na całość i odwołali się do władz krajowych. Zachowało się jednak pismo z 8 lutego 1927 roku. Wojewoda poznański pisał w nim, że ich sprawa *jest przedmiotem rozpatrzenia u władz centralnych*.

Odpowiedź z Warszawy nadeszła 1 kwietnia 1927 roku. Było to rozporządzenie Rady Ministrów. Stwierdzano tam, że skarga zostaje odrzucona i z dwóch wsi tworzy się Krzycko Wielkie. Wykonanie tego rozporządzenia powierza się ministrowi spraw wewnętrznych, czyli Felicjanowi Sławojowi Składkowskiemu. W piśmie figuruje też nazwisko prezesa Rady Ministrów, którym był wówczas nie kto inny jak Józef Piłsudski. Oczywiście nikt nie powinien podejrzewać, że obaj panowie zajmowali się tą sprawą, czy w ogóle o niej wiedzieli.

Tak oto 1 kwietnia 1927 roku obie wsie zostały połączone. Czy to oznaczało ostateczny koniec sprawy? Jeszcze nie, bowiem mieszkańcy wsi... odwołali się dalej. Od tej kwietniowej decyzji Rady Ministrów wieś wniosła skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie.

Teraz mamy datę 16 grudnia 1927 roku. Wtedy też do starosty w Lesznie przesłana została informacja od wojewody poznańskiego, że zgodnie z decyzją Wojewódzkiej Rady Administracyjnej w Poznaniu z 17 lipca 1925 roku powstać ma jedna wieś. Na końcu pisma dopisano: *Polecam wydanie odpowiednich zarządzeń, niezbędnych w celu wykonania rozporządzenia Rady Ministrów. O ostatecznym załatwieniu sprawy proszę mnie powiadomić. Termin 4 miesiące*. Przyznam, że nie rozumiem tej procedury. W każdym razie data 1 kwietnia 1927 roku jako połączenie wsi została podtrzymana.

### Już nikt nie chciał rozpatrywać tych skarg

Następny dokument pochodzi z 13 marca 1928 roku. Starosta leszczyński poinformował wówczas Wydział Powiatowy w Lesznie, że wybory władz nowej wsi przeprowadzono tam 11 września 1927 roku, a nowy Zarząd Gminny (czyli według dzisiejszej terminologii Radę Sołecką) zatwierdzono przez władze powiatu 18 lutego 1928 roku.

I jeszcze jedno, ostatnie pismo. Przygotował je 20 lutego 1928 roku Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie. Informowano w nim, że Trybunał postanowił nie rozpatrywać skargi wsi na decyzję Wojewódzkiej Rady Administracyjnej w Poznaniu z 17 lipca 1925 roku. W tym to dniu Wojewódzka Rada Administracyjna w

Poznaniu utrzymała w mocy uchwałę Wydziału Powiatowego w Lesznie z 13 listopada 1924 roku w sprawie połączenia obu wsi w Krzycko Wielkie. Jak do tego dopisano: *dopuszczalna jest skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego tylko na orzeczenie i zarządzenie władz administracyjnych i samorządowych, wydane w ostatniej instancji*. Tą instancją była decyzja Rady Mi-

nistrów z 1 kwietnia 1927 roku, która pozwoleń na skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie wydała. W tej sytuacji skarga wsi do Wojewódzkiej Rady Administracyjnej nie mogła być rozpatrywana. Na tym kończą się materiały w tej sprawie. Jeszcze raz podkreślę – wyjątkowo zagmatwanej pod względem

prawnym. Koniec końców wieś została jednak połączona i jak widać ma się dobrze do dziś.

Damian Szymczak,  
źródło: Archiwum Państwowe w Lesznie, Wydział Powiatowy w Lesznie, Połączenie gmin i obszarów dworskich, sygnatura 350

## Pierwsze Narodowe Czytanie we Włoszakowicach

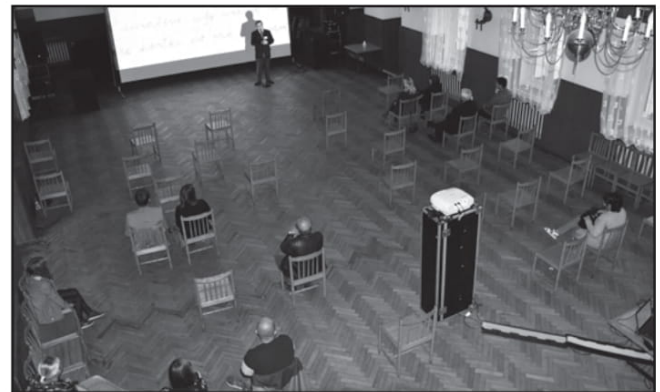


Niedziela 6 września upłynęła we Włoszakowicach pod znakiem pierwszego w historii tej miejscowości (jak i całej naszej gminy) Narodowego Czytania. Wydarzenie objęte honorowym patronatem pary prezydenckiej odbyło się w wyjątkowych okolicznościach przyrody tutejszego parku.

Lekturą dziewiętej odsłony Narodowego Czytania była „Balladyna”, czyli jeden z najsłynniejszych dramatów Juliusza Słowackiego. Nielatwego zadania odczytania jej fragmentów podjęli się zaproszeni goście, w tym: sekretarz gminy Włoszakowice Karolina Chlebowska, przewodniczący Rady Gminy Włoszakowice Kazimierz Kurpisz, radna gminy Maria Rzeźniczak, dyrektor Biblioteki Publicznej we Włoszakowicach Ewelina Skopińska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach Paweł Borowiec, zastępca naczelnika Wydziału Organizacyjnego, Oświaty i Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym w Lesznie Izabela Nowak, pracownik GOK Amadeusz ApolinarSKI oraz członkowie włoszakowickiej Grupy Teatralnej „Tajemnica słowa” – Kinga Kaźmierczak (instruktor), Dąbrówka Knop i Aleksy Urbaniak. Pięć zaprezentowanych przez nich scen doskonale oddało charakter utworu, jego ponadczasowość i niewątpliwy kunszt literacki. Niedzielne spotkanie przy platanie uatrakcyjnił dodatkowo występ wspomnianej już Grupy Teatralnej „Tajemnica słowa”. Młodzi aktorzy zaprezentowali widzom swoją interpretację „Sklepów cynamonowych”, a więc zbioru opowiadań Brunona Schulza wydanego w 1933 roku. Wśród występujących znaleźli się: Maria Smolarek, Matylda Smolarek, Blanka Mierzyńska, Rokšana Bąkiewicz, Dąbrówka Knop, Malwina Mała i Amelia Golińska. Pod koniec pierwszego włoszakowickiego Narodowego Czytania każdy miał możliwość przybicia pamiątkowej pieczęci z nazwą wydarzenia na swoim egzemplarzu „Balladyny”. O tę i pozostałe atrakcje zadbała Gminna Biblioteka Publiczna oraz Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach, których szefowie zapowiedzieli chęć kontynuacji imprezy w kolejnych latach.

A.A.

## Pokaz filmowy dla uczczenia rocznic



W ostatnią niedzielę sierpnia włoszakowicka sala widowiskowa GOK zamieniła się w salę kinową z prawdziwego zdarzenia. Wszystko za sprawą publicznego pokazu filmowego, który został zorganizowany dla uczczenia 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz 40. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych.

Trzon pokazu stanowił film „Wolne Miasto” z 1958 roku w reżyserii wybitnego polskiego reżysera Stanisława Różewicza (brata słynnego poety Tadeusza Różewicza). To niewątpliwie arcydzieło naszej narodowej kinematografii przedstawia losy pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku, którzy od rana do wieczora 1 września 1939 roku bohatercko bronili swojej placówki przed wojskami niemieckimi. Zanim jednak kameralne, lecz znaczne grono widzów (z radną gminy Włoszakowice Marią Rzeźniczak, proboszczem tutejszej parafii księdzem Andrzejem Szulcem, sekretarzem gminy Wijewo Anetą Bajon oraz dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Wijewie Leszkiem Bajonem na czele) prześledziło historię jednego z pierwszych zbrojnych starć II wojny światowej, na ekranie został wyświetlony jeszcze jeden obraz. W tym wypadku był to film dokumentalny przygotowany specjalnie na tę okazję przez absolwentkę włoszakowickiego liceum oraz obecną studentkę filmoznawstwa i kultury mediów na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Annę Frankowską, opowiadający o postaci pochodzącego z Włoszakowic lotnika Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie i członka 301. Dywizjonu Bombowego im. Obrońców Warszawy Czesława Grycza.

Oba powyższe filmy zapowiedział dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach Paweł Borowiec (jako przedstawiciel instytucji organizującej pokaz). Ekran wraz z projektorem na potrzeby pokazu dostarczyło Centrum Kultury w Śmiglu, natomiast o odpowiednie nagłośnienie wydarzenia zadbała firma Soundproduction Dariusz WandolSKI i Wojciech Białasik.

A.A.

# WENUS

SALON URODY

## ZADBAJ O SWOJE STOPY

Wenus Włoszakowice, Ul. Karola Kurpińskiego 26 tel. 65 537 07 08



### KIM JEST PODOLOG ?

Podolog to specjalista wykonujący zabiegi pielęgnacyjne w obrębie kończyn dolnych. Rozpoznaje zmiany patologiczne i pielęgnuje stopy u osób w podeszłym wieku, chorych na cukrzycę oraz innych osób wymagających takiej opieki.

### Oferta gabinetu

Przykładowe schorzenia i zabiegi wykonywane w naszym

gabinecie



Cena zabiegu ustalana jest indywidualnie, w zależności od problemu, rodzaju i czasu zabiegu, warunków opracowywanych powierzchni i ilości wykorzystanych narzędzi i materiałów.

- WRASTAJĄCE i WKRECAJĄCE PAZNOKCIE
- GRZYBICA PAZNOKCI I SKÓRY STÓP
- HIPERKERATOZY
- STOPA CUKRZYCOWA
- REKONSTRUKCJA PŁYTKI PAZNOKCIOWEJ
- OPRACOWANIE PAZNOKCI
- OPRACOWANIE PEKAJĄCYCH PIĘT
- OPATRUNEK Z ODCIĄŻENIEM
- CZASOWY IMPLANT MEDYCZNY
- KORYGUJĄCY WRASTAJĄCE PAZNOKCIE
- KLAMRA
- USUWANIE MODZELI
- PODSTAWOWY ZABIEG PODOLOGICZNY

# STRAŻACKA MSZA ŚWIĘTA

Charbielin, 13 sierpnia 2020 r.



# Dożynki 2020



W tym roku okoliczni rolnicy i producenci żywności dziękowali za zebrane plony głównie podczas mszy świętych dziękczynnych, które odbyły się we wszystkich parafiach gminy Włoszakowice

# XVI MISTRZOWSKI KURS WOKALNY

Włoszakowice, 9-16 sierpnia 2020 r.



Koncert „Musica Sacra” w Charbielinie

Koncert finałowy we Włoszakowicach

## II TURNIEJ SIATKÓWKI

Krzycko Wielkie, 16 sierpnia 2020 r.



## REKREACJA KONNA i HIPOTERAPIA



- \* nauka jazdy konnej
- \* obozy
- \* półkolonie

GROTNIKI, UL. POLNA

TEL. 691 030 599 LUB 691 765 617

- \* całoroczna
- altana ogrodowa
- \* organizacja imprez rodzinnych i firmowych
- \* catering
- \* ognisko
- \* grill



**Fin up**  
PARTNER  
Centrum Rozwoju Biznesu

## BEZPŁATNA POMOC KREDYTOWA

*Najlepsze oferty wielu banków  
w jednym miejscu!*

- kredyty hipoteczne
- kredyty gotówkowe
- kredyty inwestycyjne
- kredyty dla firm
- kredyty dla rolników

Nie pobieramy prowizji, rozliczamy się z bankami.

Zapraszamy do kontaktu!

tel. 798 388 223



## UBEZPIECZENIA WŁOSZAKOWICE

- ✓ Najniższe ceny OC/AC w okolicy!
- ✓ Polisy na życie i zdrowie
- ✓ Ubezpieczenia domu lub mieszkania
- ✓ Ubezpieczenia grupowe
- ✓ Ubezpieczenia szkolne
- ✓ Ubezpieczenia turystyczne
- ✓ Ubezpieczenia firmowe

ponad

# 30

towarzystw  
w jednym miejscu!



tel. 608 629 854

BIURO: ul. Kurpińskiego 4, 64-140 Włoszakowice (nad kwaciarnią Juka)

## ŻWIROWNIA Włoszakowice

### i Jezierzycie Kościelne

[www.zwirlech.pl](http://www.zwirlech.pl)



Kruszywo sortowane – żwir 0-2,  
kamień 2-8, 8-32. Żwir, piasek, pospółka,  
podsypka, humus, ziemia pod trawę,  
ziemia na wyrównanie terenu.

Kruszywo budowlane – gruz kruszony,  
tłuczeń 0-31,5. Usługi – roboty ziemne, wykopy,  
nawożenie i równanie terenu koparką,  
ładownicą, samochody ciężarowe,  
rozbiórka budynków itp.

**Lech Głuszak**

**64-140 Włoszakowice**

**ul. Wolności 15**

**tel. 691 098 120; 609 960 728**

## INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNICZA

**mgr Halina Kołodziejek**

położna środowiskowo-rodzinna  
Certyfikowany Doradca Laktacyjnyjny

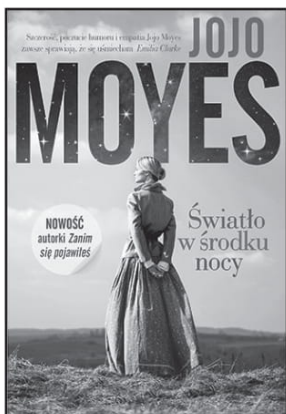
- kontrakt z NFZ
- wizyty domowe
- opieka nad ciężarną od 21 tygodnia ciąży
- opieka nad noworodkiem i położnicą
- opieka w schorzeniach ginekologicznych i onkologicznych



Leszno, ul. Ogrody 14/2  
tel. 65 520 68 14, kom. 605 135 610  
e-mail: halina.k@plusnet.pl



## „Światło w środku nocy” – Jojo Moyes



To nowość autorki popularnej książki pt. „Zanim się pojawiłeś”. Opowiada historię Alice – angielskiej, która w latach trzydziestych XX w. przybywa do małego amerykańskiego miasteczka Baileyville. Nieszczęśliwe małżeństwo i problemy rodzinne sprawiają, że bohaterka czuje się bezwartościowa i niepotrzebna. Wszystko zmienia się, gdy w mieście zostaje otwarta konna biblioteka, pełna lektur wzbudzających kontrowersje w konserwatywnej społeczności.

Alice znajduje w niej pracę, poznając dzięki temu kobiety walczące z przekonaniem, że to mężczyzna ma zawsze rację i odgrywa główną rolę w rodzinie. Jest to pełna ciepła opowieść o sile przyjaźni, najważniejszych wartościach i poczuciu własnej tożsamości.

Ewelina Skopińska

## Dziesięć nowości, które znajdziemy w bibliotece

Stało się – lato dobiegło końca. Żegnamy więc upały i prażące słońce, a także popołudnia spędzone na plaży czy w ogrodzie. Powolnym krokiem, w towarzystwie deszczu uderzającego o szyby i szumu wiatru, nadchodzą długie jesienne wieczory. Jak urozmaicić sobie te chwile, gdy pogoda nie zachęca do spędzania czasu na zewnątrz? Gminna Biblioteka Publiczna we Włoszakowicach ma na to sposób! Wystarczy do niej zajrzeć i wypożyczyć jedną z nowości, których listę przedstawiamy poniżej.

1. „Zrobię dla ciebie wszystko” – Agata Przybyłek
2. „Zanim powróci strach” – C. L. Taylor
3. „Wyspa nieopisana” – Paullina Simons
4. „Osiedle RZNiW” – Remigiusz Mróz
5. „Sekretne życie zwierząt” – Andrzej Kruszewicz
6. „Dzieci żółtej gwiazdy” – Mario Escobar
7. „Gra w morderstwo” – Rachel Abbott
8. „Grunwald 1410” – Jan Wróbel
9. „Mademoiselle Coco” – Michelle Marly
10. „Pudło. Opowieści z polskich więzień” – Nina Olszewska

Ewelina Skopińska

## Książki, które warto poczytać dzieciom

Podobno „w czasie deszczu dzieci się nudzą”, a jak wiadomo, jesienią opadów nie brakuje. Dlatego też najmłodszych czytelników również zapraszamy do naszej biblioteki! Ponure dni nam nie straszne, a to za sprawą ciekawych i rozbudzających wyobraźnię książek, które przeniosą Was do krainy pełnej niesamowitych przygód. Na szarugę za oknem polecamy poniższe pozycje.

1. „Jadzia Pętka nie odda łopatki” – Barbara Supeł
2. „Martynka. Pierwsze czytanki” – Gilbert Delahaye
3. „Pola na plaży” – Gabriela Rzepecka-Weiss
4. „Przepraszam, żabo!” – Małgorzata Strzałkowska

5. „Rozumiemy się bez słów” – Katarzyna Radziwiłł
6. „Stella, Pikuś i radość” – Nina Lussa
7. „Trzy życzenia” – Anna Paszkiewicz
8. „Zwariowane wakacje taty Oli” – Thomas Brunstrom
9. „Pixar. Mapy i labirynty. Zakręcona księga zabaw” – opracowanie zbiorowe
10. „Cudaczek-Wyśmiewaczek” – Julia Duszyńska

Ewelina Skopińska

## Pożegnanie bibliotekarki - Grażyna Haase przeszła na emeryturę



W czwartek 27 sierpnia pożegnaliśmy naszą koleżankę – Grażynę Haase, która po kilkudziesięciu latach pracy odeszła na zasłużoną emeryturę. Swoje zadania wykonywała z pasją oraz zaangażowaniem, będąc przy tym życzliwą dla czytelników i współpracowników. Zawsze służyła też dobrą radą. Z powodzeniem szerzyła czytelnictwo na terenie gminy Włoszakowice i organizowała atrakcyjne wydarzenia kulturalne.

Dziękujemy Pani Grażynie za serce włożone w swoją pracę i życzymy Jej zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz wielu pogodnych dni!

Ewelina Skopińska



## Nowe godziny otwarcia bibliotek

### Gminna Biblioteka Publiczna we Włoszakowicach

poniedziałek, wtorek i czwartek 8.00-14.00

środa i piątek 12.00-18.00

### Filia Biblioteczna w Bukówcu Górnym

poniedziałek, środa i piątek 8.00-12.00

wtorek i czwartek 13.00-17.00

### Filia Biblioteczna w Krzycku Wielkim

poniedziałek, środa i piątek 13.00-17.00

wtorek i czwartek 8.00-12.00

Od redakcji. Kontynuujemy rozpoczęty w poprzednim numerze „Naszego Jutra” cykl wspomnień z wycieczek organizowanych przez Bukowieckie Koło Gospodyń. Tym razem jego autorka Janina Grzesiecka zabierze nas w podróż po Suwalszczyźnie i Litwie.

## Wspomnienia z wycieczek zorganizowanych przez Koło Gospodyń z Bukówca Górnego cz. II - Suwalszczyzna i Litwa

Drugą wycieczką, która ma szczególne miejsce w mojej pamięci, jest ta odbyta w maju 2018 roku. Wtedy też wyjechaliśmy na nieodkrytą Suwalszczyznę i niezwykle urokliwą Litwę.

### Dzień I

Pierwszego dnia naszej wycieczki dotarliśmy do największego miasta na Suwalszczyźnie – liczących około 70 tys. mieszkańców Suwałk (będących naszą bazą noclegową), położonych nad rzeką Czarna Hańcza oraz na terenie Puszczy Augustowskiej i Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Tutaj byliśmy umówieni z lokalnym przewodnikiem, z którym rozpoczęliśmy zwiedzanie. Najpierw zobaczyliśmy ratusz w stylu klasycystycznym z XIX w., składający się z dwóch budynków. Następnie zatrzymaliśmy się przy placu Józefa Piłsudskiego, gdzie stoi katedra pw. św. Aleksandra, będąca największym i najciekawszym kościołem katolickim w tym mieście. Obowiązkowo przespacerowaliśmy się też po najważniejszej ulicy Suwałk, noszącej imię Tadeusza Kościuszki. Dumą jej mieszkańców jest to, że pod numerem 31 mieści się kamienica z 1817 roku, w której urodziła się i przez kilka lat mieszkała poetka Maria Konopnicka (obecnie działa w niej muzeum poświęcone autorce). Inne ważne zabytki w tej okolicy to również stara poczta oraz II Liceum Ogólnokształcące. Warto ponadto wspomnieć, że przez Suwałki przebiega szlak turystyczny im. Marii Konopnickiej „Krasnoludki są na świecie”, na którym można spotkać figurki przedstawiające te sympa-

tyczne postacie z baśni i bajek dla dzieci.

Po zwiedzeniu Suwałk wyjechaliśmy z miasta w kierunku Wigier, czyli niewielkiej wsi zamieszkiwanej przez zaledwie 30 osób, położonej nad Jeziorem Wigry, przez które przepływa najdłuższa rzeka Suwalszczyzny, a więc wspomniana już Czarna Hańcza. Miejsowość ta usytuowana jest w Wigierskim Parku Narodowym i wchodzi w skład Puszczy Augustowskiej. Mieszczą się tu m.in. barokowy zespół Klasztoru Kamedułów, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP z XVII w., eremy pustelnicze z XVII i XVIII w., wieża zegarowa oraz platforma z widokiem na całą okolicę. Ciekawostką może być fakt, że w 1805 roku tutejszy klasztor skasowano, przenosząc zakonników na podwarszawskie Bielany. Obecnie jednak znów znajduje się on w posiadaniu kościoła, a w 17 eremach (domkach pustelników zakonnych) przygotowano pokoje gościnne i apartamenty. Stamtąd pojechaliśmy nad najgłębsze w Polsce Jezioro Hańcza, którego głębokość sięga 108 m. Ten rynnowy zbiornik jest głęboki i bardzo niebezpieczny już od samego brzegu. Na szczęście udało nam się wyszukać takie miejsce, w którym można było wejść do niezwykle czystej wody i zamoczyć nogi.

W krajobrazie Suwalszczyzny jest jeszcze jedno ciekawe miejsce, a mia-

nowicie Głazowisko Bachanowo, położone w Dolinie Czarnej Hańczy, między Jeziorem Hańcza a Łopuchowem. Leży tutaj około 10 tys. różnej wielkości głazów, mających od 0,5 do 8 m obwodu. Tworzą one niesamowity krajobraz ukształtowany za sprawą lodowca.

### Dzień II

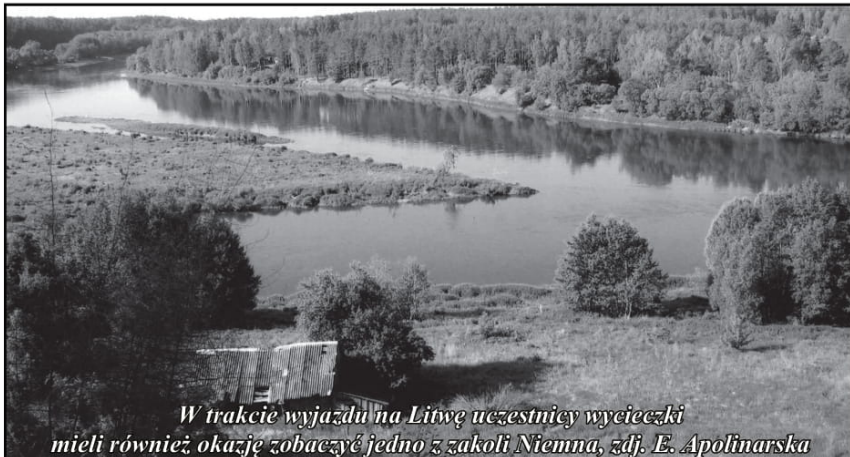
Następnego dnia wczesnym rankiem wyjechaliśmy z Suwałk na Litwę. Przekroczyliśmy przejście graniczne w Ogrodnikach, lecz zanim dotarliśmy do stolicy tego kraju, to odwiedziliśmy jeszcze Troki. Tam czekał już na nas miejscowy przewodnik, z którym spędziliśmy cały dzień.

Troki to pięcioletni miasteczko na Litwie położone nad Jeziorem Galve. Swoje pierwsze kroki skierowaliśmy w nim na most zamkowy, prowadzący na niewielką wyspę i do położonego na niej zamku wzniesionego przez wielkiego księcia litewskiego Kiejstuta Giedyminowicza oraz jego syna Witolda. Budowla ta powstała w XV w. z czerwonej cegły i pełniła funkcję rezydencyjno-obronną.

Warto dodać, że Troki zamieszkuje Karaimowie (lud nigdy nieposiadający własnego państwa) sprowadzeni tutaj z Krymu przez księcia Witolda. W samym mieście, przy ulicy Karaimskiej, stoją wzniesione przez nich drewniane domki, obecnie będące zabytkami i pełniące funkcję rekreacyjno-turystyczną (mieszczą się w nich głównie sklepiki z pamiątkami). Chatki mają spadziste dachy i pomalowane są na kolory żółty, zielony lub błękitny. Co ważne, wszystkie od szczytu posiadają trzy okna z białymi ramami – według miejscowych podań jedno z nich przeznaczone było dla Boga, jedno dla gospodarza, a jedno dla księcia Witolda w podziękowanie za sprowadzenie Karaimów na te tereny i nadanie im ziemi na własność.

Wraz z zakończeniem zwiedzania Troków przyszedł czas na Wilno, założone w 1323 roku przez księcia Giedymina. Zamieszkiwana przez 545 tys. osób stolica Litwy to miasto zieleni, otoczone rzekami Wilia (dopływ Niemna) i Wilejka (dopływ Wilii).

Wjeżdżając do Wilna już z daleka zauważyliśmy Górę Zamkową z Basztą Giedymina oraz Górę Trzykrzyską. Pierwszym



W trakcie wyjazdu na Litwę uczestnicy wycieczki mieli również okazję zobaczyć jedno z zakoli Niemna, zdj. E. Apolinarzka



punktem zwiedzania miasta była przepiękna barokowa bazylika św. Apostołów Piotra i Pawła z XVII w., zwana też Białym Kościołem. Trzeba tutaj wspomnieć, że w wileńskiej architekturze można spotkać wszystkie style Europy (z wyjątkiem romańskiego). Następnie udaliśmy się na założony w 1769 roku cmentarz na Rossie, gdzie pochowani są polscy żołnierze oraz znajduje się grób Marii Piłsudskiej z sercem jej syna Józefa Piłsudskiego (złożonym w srebrnej urnie 12 maja 1936 roku w pierwszą rocznicę śmierci marszałka). Na płycie mogiły, na której zapaliliśmy znicze, widnieć napis „Matka i Serce Syna”. Przed głównym wejściem na nekropolię, po lewej stronie, znajduje się również cmentarz wojskowy z ciałami żołnierzy poległych w walkach o Wilno w latach 1919-1920 i 1939-1944. Oczywiście Polacy też są tam pochowani.

Dalej skierowaliśmy się do Ostrej Bramy, w której mieści się sanktuarium z kaplicą Matki Boskiej Ostrobramskiej z XVI w. Później weszliśmy do kościoła pw. św. Teresy oraz zwiedziliśmy kompleks sakralny składający się z trzech innych kościołów: pw. św. Michała, Benedyktynów i pw. św. Anny. Niedaleko znajdował się też dumny pomnik Adama Mickiewicza. Z kolei Stare Miasto to już plac Ratuszowy z ratuszem w stylu klasycystycznym, kościół pw. św. Kazimierza (patrona Litwy), kościół św. Janów oraz Uniwersytet Wileński ufundowany w 1579 roku przez króla Stefana Batorego (jego pierw-

szym rektorem był Piotr Skarga). Wszystkie te zabytki położone są bardzo blisko siebie, dzięki czemu mogliśmy bez przeszkód przechodzić od jednego do drugiego.

Ścisłe centrum Wilna stanowi plac Katedralny z bazyliką archikatedralną św. Stanisława Biskupa i św. Władysława, zbudowaną przez Władysława Jagiełłę. Na placu obok katedry stoją także zabytkowa dzwonnica oraz pomnik księcia Giedymina.

Należy podkreślić, że w Wilnie istnieje ponad 40 kościołów rzymskokatolickich, ponad 20 cerkwi, jedna synagoga i jeden meczet. Nie sposób zwiedzić je wszystko jednego dnia, ale i tak byliśmy bardzo zadowoleni z tego co udało nam się zobaczyć.

### Dzień III

Trzeci dzień wycieczki zaczęliśmy od zwiedzania miejscowości Sejny. Najpierw skierowaliśmy się do bazyliki Nawiedzenia NMP i przyległego do niej Klasztoru Podominańskiego, którego wnętrze wyposażone jest w stylu baroku wileńskiego. Całość tworzy wyjątkowy zespół architektoniczny, z gotyką figurką szafkową Matki Boskiej Sejneńskiej w ołtarzu głównym.

Następny przystanek mieliśmy w miejscowości Giby (30 km od Augustowa), gdzie na wzgórzu stoi wysoki krzyż

otoczony głazami. Jest to pomnik wzniesiony ku czci mieszkańców Suwalszczyzny poległych i zaginionych po II wojnie światowej.

Wkrótce dojeżdżamy do trzydziestotysięcznego Augustowa – miasta królewskiego, któremu prawa miejskie nadał w 1557 roku król Zygmunt II August. Jego centralnym punktem jest zielony rynek otoczony drzewami, będący swego rodzaju parkiem. Wokół znajdują się zabytkowe kamieniczki, fontanna oraz pomnik w kształcie kolumny z podobizną króla-założyciela. Cały Augustów mieści się na terenie Puszczy Augustowskiej i otoczony jest siedmioma jeziorami oraz rzeką Netą.

Będąc w Augustowie skorzystaliśmy z rejsu statkiem po Kanale Augustowskim. Popłynęliśmy do miejscowości Studzienna nad jeziorem o tej samej nazwie. Tam zwiedziliśmy sanktuarium Matki Bożej Studzienszczańskiej, które podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku odwiedził papież Polak Jan Paweł II. Dla upamiętnienia tej wizyty w 2000 roku ustawiono tutaj jego pomnik z napisem: „Byłem tu wiele razy, ale jako papież po raz pierwszy i chyba ostatni”.

W Studziennej zakończyliśmy nasze zwiedzanie podczas tej trzydniowej wycieczki. Z powrotem do Augustowa wróciliśmy już naszym autobusem, dostarczonym oczywiście przez Firmę Transportową John z Włoszakowic.

Janina Grzesiecka

## KRONIKA KULTURALNA

# Pierwszy „dzwonek” w Ognisku Muzycznym

Tego samego dnia co uczniowie w całej Polsce kolejny etap nauki rozpoczęli również podopieczni Samorządowego Ogniska Muzycznego we Włoszakowicach. Oficjalne spotkanie z młodymi instrumentalistami i ich rodzicami, inaugurujące rok szkolny 2020/2021, odbyło się w sali widowiskowej GOK.

W tym roku pierwszorzeczniowe spotkanie miało nie tylko charakter informacyjny, ale też podsumowujący. Ze względu na panującą epidemię uczniowie ogniska dopiero teraz otrzymali zaświadczenia potwierdzające zaliczenie jednego z trzech etapów kursu lub dyplomy ukończenia nauki, a nie jak zawsze w czerwcu. Świadectwa wręczyli instruktorzy placówki, czyli Lech Erbert, Andrzej Żołędziejewski, Mariusz Kowalczyk i Grzegorz Thiel, z kolei dodatkowe upominki w postaci bonów podarunkowych dla kursantów kończących swą czteroletnią przygodę z SOM przekazał dyrektor Gminnego Ośrodka

Kultury we Włoszakowicach Paweł Borowiec. Te ostatnie odebrały: Oliwia Zajac i Antonina Mocek.

Wtorkowe spotkanie było ponadto doskonałą okazją do pożegnania Lecha Erbarta, który po ponad 50 latach zakończył pracę we włoszakowickim ognisku. W podziękowaniu za wychowanie wielu pokoleń miejscowych muzyków oraz niezwykle bogatą działalność artystyczną na naszym terenie ustępujący instruktor otrzymał gromkie brawa i bukiet kwiatów. Wśród żegnających go osób znalazła się m.in. Anna Grochowczak, która objęła po nim funkcję opiekuna miejscowych skrzypków.

A.A.



# 2.772 km składakiem w 47 dni

Niektóre podróże mają niezwykle zindywidualizowany, wręcz mistyczny charakter. W wakacje kolejną taką wyprawę odbył Przemysław Knop z Włoszakowic, wzbogacając swoje doświadczenia o wycieczkę składakiem dookoła Polski. Wyruszył z Kostrzyna nad Odrą, do którego wrócił dokładnie po 47 dniach.

## Planowanie i przygotowania

*-Tak naprawdę miałem na ten rok zupełnie inne plany. Jednak sytuacja w Polsce i na świecie, która trwa praktycznie od marca, nieco mi je pokrzyżowała.*

*Nie pozostało mi zatem nic innego jak opracować nowe – rozpoczął naszą rozmowę Przemek, który z przyjemnością opowiedział mi o swoim wyczynie.*

Jak sam podkreślił, zamierza jeszcze kiedyś zrealizować pierwotny plan, czyli wybrać się na Gibraltar. W tamtej chwili musiał jednak wymyślić coś innego. Dlatego też pewnego dnia spotkał się z kolegami i poprosił ich o uczestnictwo w tzw. burzy mózgów. W jej trakcie padały różne propozycje z pomysłami na nowe wyzwania dla naszego bohatera. *-Jeden z kolegów podsunął mi pomysł przejścia Morza Bałtyckiego wzdłuż wybrzeża, ale jeszcze ciekawszy okazał się plan przejechania składakiem dookoła Polski zaproponowany przez kogoś innego. Pomyślałem sobie, że nikt wcześniej tego nie zrobił, więc zakasałem rękawy i wziąłem się za przygotowania – kontynuuje.*

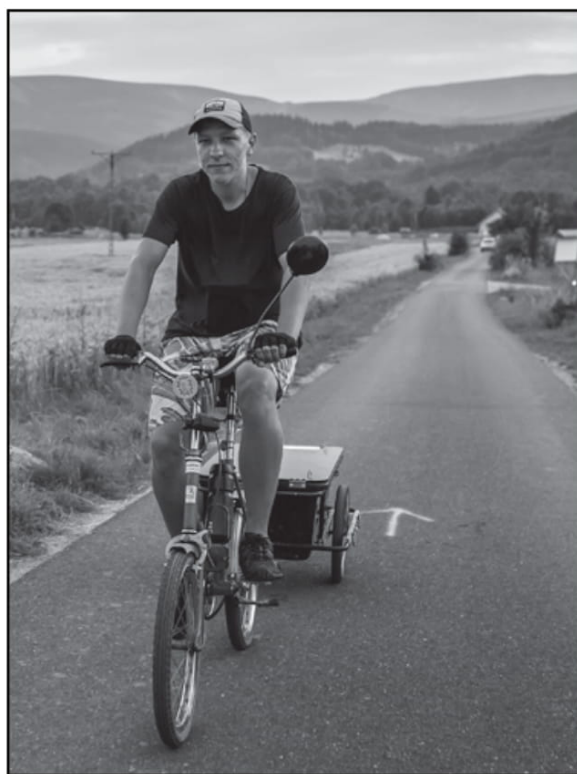
Kiedy wiedział już, jaki plan zrealizuje w tym roku, zaczął rozglądać się za składakiem. Dwa miesiące przed wyjazdem kupił odpowiedni egzemplarz. Musiał go jedynie trochę podreperować, dzięki czemu sporo dowiedział się o konstrukcji roweru. Pozostała jeszcze kwestia transportu bagażu. Na początku zamiast przyczepki chciał wykorzystać do tego celu sakwy. Myślał, żeby zamontować je na podwyższeniu, ale składak mógłby tego nie wytrzymać. Z plecakiem natomiast nie zamierzał podróżować, głównie ze względu na upały i komfort jazdy. Nabył więc przyczepkę, którą następnie przerobił. Ostatecznie całkowity koszt pozyskania środka lokomocji wyszedł go około 250 zł, nie wliczając remontu jednoślada.

## Na trasie

Przyczepiona do roweru przyczepka miała

pojemność 90 litrów. Mieściły się w niej: zestaw naprawczy, kuchenka, garnki, ubrania i książka. *-Czytam głównie w podróży. Wtedy jestem sam i mam sporo czasu dla siebie, choć nie ukrywam, że w trakcie tej wyprawy musiałem też poświęcić kilka chwil na naprawy sprzętu – podkreśla włoszakowiczanie.*

W trzecim dniu wyprawy w jego składaku urwał się pedał. Na szczęście



nową część pomógł mu załatwić mieszkaniec pobliskiej miejscowości. Na swojej drodze Przemek spotkał wiele takich życzliwych osób, choć początkowo obawiał się, że przez pandemię ludzie będą mniej otwarci niż zazwyczaj.

*-Jedną rodzinę spotkałem na plaży. Podszedł do mnie mężczyzna i zapytał o to, co mam w kuferku. Odpowiedziałem z uśmiechem, że to magia i czy chce ją zobaczyć. W ten sposób zaczęliśmy rozmowę. Nocowałem u nich dwie noce. Z innych niezwykłych i przyjemnych doświadczeń szczególnie wspominam też sposób, w jaki zostałem oprowadzany po Kowarach. Niczym po królewsku. Poznałem tam Grzegorza, który ma stoisko z lodami,*

*ale oprócz tego posiada też około 20 składaków i je wypożycza. Nawiązaliśmy bardzo dobry kontakt, więc zostałem u niego aż trzy dni. Spałem na polu kampingowych. Było to jedyne miejsce noclegowe, za które płaciłem, ale muszę przyznać, że było naprawdę ładne – sięga pamięcią nasz bohater.*

Przemek od samego początku szacował jak długo potrwa jego podróż dookoła Polski, wiedząc, że cała trasa liczy około 3.000 km. Gdyby przejeżdżał 50 km dziennie,

to jej pokonanie zajęłoby mu jakieś dwa miesiące, z kolei przy 100 km dziennie udałoby mu się wyrobić w miesiąc. *-Ostatecznie uplasowałem się dokładnie pomiędzy tymi wartościami. Najwięcej w ciągu jednego dnia udało mi się przejechać 113 km. Co prawda mogłem pokonywać nawet 150 km dziennie, ale po co? Miałem przynajmniej czas na odpoczynek, zwiedzanie i rozmyślanie. Robiłem to na spokojnie – dodaje.*

Jego trasa była szczegółowo zaplanowana. Praktycznie całą zachodnią i północną część kraju przejechał zgodnie z tym planem. Dopiero na wschodzie zaczął nieco odbiegać od pierwotnych założeń, a na południu obierał już zupełnie inne drogi. Przyczyniły się do tego zarówno roboty drogowe, jak i porady miejscowych. Niestety w okolicach Przemysła jego przyczepka całkowicie odmówiła posłuszeństwa – odpadło koło. Przez to Przemek musiał zrezy-

gnować z podróży przez Bieszczady.

*-Początkowo poskładałem uszkodzoną przyczepkę przy pomocy dwóch kijów, taśmy klejącej i tak zwanych trytek. Później pytałem po ludziach, czy można to zespawać, ale konstrukcja była na to zbyt delikatna. Pojechałem więc do sklepu budowlanego, gdzie kupiłem niezbędne przedmioty, a następnie usztywniłem wszystko, posklejałem klejem dwuskładnikowym i zakleiałem taśmą. W rezultacie przyczepka jest sprawna do dzisiaj. Zależało mi na tym, żeby sama w sobie nie była zbyt ciężka, dlatego też nie spawalem jej w całości. Z zawartością ważyła około 30 kg – opowiada mieszkaniec Włoszakowic.*

W ciągu 47 dni Przemek pokonał łącznie 2.772 km, przejeżdżając przez 12 województw, 76 powiatów i 215 gmin.

### Pierwsze chwile zwątpienia i filozofia samotnych podróży

Pierwsze chwile lekkiego zwątpienia złapały włoszakowiczana już trzeciego dnia, kiedy to w jego rowerze urwał się ten nieszczęsny pedał. *-Dopadła mnie wtedy taka myśl, że po co ja to w ogóle robię? Ale jak już poradziłem sobie z problemem, to było lepiej. Drugi taki moment przytrafił mi się w Przemysłu. Przyczepka się posypała, a na horyzoncie zaczęły pojawiać się góry. Tego dnia pomyślałem sobie, że mógłbym spakować się w pociąg i wrócić do domu. Na szczęście to też minęło. W końcu miał nadejść nowy dzień, a wraz z nim nowe przygody – wspomina z uśmiechem.*

Samotne podróże mają to do siebie, że potrafią być trudne. Jednak z czasem trudności mijają, tak jak w przypadku Przemka, który mimo przeszkód lubi w odosobnieniu realizować stawiane przed sobą cele. Pomagają mu w tym chociażby napotkani po drodze ludzie, choć trochę zmniejszający jego samotność.

*-Były takie miejsca, w których ludzie sami do mnie zagadywali, dopytując zwłaszcza o tabliczkę przymocowaną na przyczepce z napisem: „Stara mnie z domu wyrzuciła”. Mnóstwo ludzi robiło mi też zdjęcia, a na TikToku jest nawet filmik ze mną w roli głównej. Ktoś nagrał z samochodu jak jadę i podłożył do tego muzykę. Nagranie ma teraz około 80 tysięcy wyświetleń – mówi z dumą nasz bohater.*

Przemek spał w miejscach, które uważał za właściwe. Nigdy nie spotkał się z sytuacją, by ktoś zwrócił mu uwagę, że tu czy tam nie można nocować. *-Zazwyczaj na dwie godziny przed zachodem słońca zaczynałem powoli rozglądać się za odpowiednią miejscówką do spania. Jak nie było takiej, a już się ściemniało, to po prostu rozkładałem się na pustym kawałku ziemi. Czasem miałem naprawdę ciekawe widoki. Budziłem się na przykład z pejzażem na góry – dopowiada.*

Taka podróż wiąże się z wyciszeniem i pobudzeniem filozoficznego podejścia do życia. Człowiek ma czas na przemyślenia, analizowanie i poznawanie samego siebie. Tak też postrzega swój wyczyn Przemek, jako wyprawę w głąb własnego umysłu.

*-Zawsze chciałem doświadczać czegoś nowego. Zaczynałem od zwiedzenia 11 europejskich państw autostopem, później była wyprawa kajakiem z Jeziora Dominickiego do Morza Bałtyckiego, a teraz przyszedł czas na przejechanie składakiem dookoła Polski. Przygoda mnie pociąga. Uczę się przy tym, zwiedzam i myślę nad wieloma sprawami. Mógłbym tak żyć na co dzień. Trzeba jednak przyznać, że po miesiącu w podróży przychodzi kryzys i chce się wracać do domu. Ale gdy już się do niego wróci... to chęć przygody nie daje o sobie zapomnieć, tęskni się za tym i chce się więcej – kończy podróżnik z Włoszakowic.*

Małgorzata Adamczewska,  
zdj. Łukasz Ławecki

## KRONIKA KULTURALNA

# Pierwszy koncert od pięciu miesięcy

Niedzielnym koncertem „Musica Sacra” na wzgórzu kościelnym w Charbielinie rozpoczął się Kurs Wokalny Włoszakowice 2020, w którym uczestniczyli przede wszystkim studenci z poznańskiej Akademii Muzycznej i szczecińskiej Akademii Sztuki. Co warte podkreślenia, był to pierwszy od wybuchu epidemii, czyli od marca, koncert zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach.

Jak sama nazwa wskazuje, w programie inauguracyjnego koncertu znalazły arcydzieła muzyki sakralnej skomponowane m.in. przez takich wybitnych kompozytorów jak Franz Schubert, Jan Sebastian Bach, Georg Friedrich Haendel, Joseph Haydn czy Wolfgang Amadeus Mozart. Ich wykonawcami byli oczywiście uczestnicy włoszakowickiego kursu, w tym: Anna Cichocka (sopran), Anna Martyna (sopran), Weronika Prościńska (mezzosopran), Agata Rawska (mezzosopran), Karen Siewierska (sopran), Weronika Prościńska (mezzosopran), Maksymilian Skiba (baryton), Adam Szramski (baryton) i Jin Xiaoyang (tenor). Młodym i uzdolnionym śpiewakom towarzyszyły przy fortepianie Agniesz-

ka Barańska i Alicja Tarczykowska, a słowo wstępne o muzyce wygłosił Wojciech Maciejowski (główny pomysłodawca i inicjator kursów).

Na zakończenie pełnego religijnych uniesień koncertu jego wykonawcy otrzymali kwiaty oraz upominki książkowe wręczone przez kustosa charbielińskiego sanktuarium księdza Leszka Grzałaka i dyrektora GOK Pawła Borowca. Nie zabrakło też gromkich braw od około stuosobowej publiczności, która spragniona kulturalnych wydarzeń licznie zgromadziła się w jednej z najpiękniejszych położonych miejscowości w naszej gminie.

A.A.



## WIEŚCI Z NADLEŚNICTWA

# „Las to nasze wspólne dobro i powinniśmy wszyscy się o nie troszczyć”

- wywiad z Markiem Wąsowiczem, starszym specjalistą Służby Leśnej w Nadleśnictwie Włoszakowice

Praca leśnika zazwyczaj kojarzy nam się z przebywaniem na łonie natury, obserwowaniem procesów zachodzących w przyrodzie oraz dbaniem o jak najlepszy wizerunek Lasów Państwowych. To jednak nie wszystko. O szczegółach związanych z wykonywaniem tego zawodu, ciekawostkach tej pracy oraz jej trudach opowiedział mi Marek Wąsowicz – starszy specjalista Służby Leśnej w Nadleśnictwie Włoszakowice.

**Czy aby zostać leśnikiem trzeba posiadać jakieś konkretne wykształcenie? Czy jest szansa na pracę w tym zawodzie jedynie z zamilowania i pasji?**

Oczywiście niezbędne jest wykształcenie „leśne”. W Polsce istnieje ponad 20 szkół średnich kształcących przyszłych techników leśnictwa oraz są trzy uczelnie wyższe o takim profilu. Najlepszy kandydat do pracy w Lasach Państwowych to ten, który ukończył technikum oraz studia leśne, ale mamy też wielu leśniczych, którzy mimo posiadania jedynie średniego wykształcenia bardzo dobrze wykonują powierzone im obowiązki służbowe.

**Może przyjrzymy się teraz strukturze naszego nadleśnictwa. Jakie stanowiska znajdują się w jego hierarchii?**

Nadleśnictwo jest podstawową, samodzielną jednostką organizacyjną Lasów Pań-

stwowych, działającą na podstawie ustawy o lasach. Podlega Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, która prowadzi nad nim nadzór i koordynuje wszelkie działania na swoim terenie. Nadleśnictwem kieruje nadleśniczy, który odpowiada za całokształt jego funkcjonowania. Ma on swojego zastępcę, głównego księgowego i sekretarza. Są to kierownicy działów, którym podlegają pracownicy-specjaliści, leśniczowie oraz straż leśna.

Z kolei w leśnictwach za powierzone las odpowiadają leśniczy, którym pomagają podleśniczy.

**Czy mógłby Pan opisać przynajmniej trzy najwyższe stanowiska w nadleśnictwie i opowiedzieć pokrótce, czym zajmują się osoby je zajmujące?**

Tak jak już wspomniałem najważniejszym stanowiskiem jest posada nadleśniczego, który jednoosobowo kieruje nadleśnictwem, ponosi za nie odpowiedzialność i reprezentuje je na zewnątrz. Pozostałe stanowiska tzw. kierownicze to zastępca nadleśniczego, główny księgowy i sekretarz. Zastępca nadleśniczego odpowiada za całokształt sfery produkcyjnej w nadleśnictwie, kieruje Działem Gospodarki Leśnej i pracą leśniczych. Główny

księgowy, kierujący Działem Finansowo-Księgowym, wykonuje zadania i ponosi odpowiedzialność w zakresie księgowości, finansów, planowania finansowo-ekonomicznego, analiz oraz sprawozdawczości, a także organizuje i sprawuje kontrolę wewnętrzną dokumentów finansowo-księgowych. Natomiast sekretarz zajmuje się całokształtem spraw związanych z pełną obsługą administracyjną nadleśnictwa, administrowaniem nieruchomościami, sporządzaniem i realizacją planów budowy i zakupów środków trwałych oraz planowaniem remontów w zakresie infrastruktury.

**Pozostawmy sferę formalną, a porozmawiajmy o osobistych odczuciach wobec tego zawodu. Panie Marku, proszę mi powiedzieć, ile czasu jest już Pan leśnikiem?**

W lasach, na różnych stanowiskach, pracuję niemal od 25 lat. Zaczynałem jako stażysta, później byłem podleśniczym i leśniczym w nadmorskich Międzyzdrojach, a obecnie jestem specjalistą we włoszakowickim nadleśnictwie.

**Dlaczego wybrał Pan właśnie ten zawód?**

Jestem doskonałym przykładem na to, że leśnikiem może zostać każdy, a nie tylko osoba wywodząca się ze środowiska wiejskiego. Urodziłem się bowiem i wychowałem w Lesznie, w zwykłym blokowisku, raczej mało kojarzącym się z przyrodą. Jednak już od najmłodszych lat życia „uciekałem” do rodziny na wieś. Bodajże od szóstej klasy szkoły podstawowej wiedziałem, że chcę zostać leśnikiem, co jak pamiętam, wywoływało niemałe zdumienie wśród moich rówieśników i nauczycieli.

**Bez wątplenia można powiedzieć, że Pana praca jest ciekawa, ale też wiąże się z podejmowaniem trudnych decyzji. Z jakim największym zawodowym wyzwaniem musiał się Pan dotychczas zmierzyć?**

Należy pamiętać, że pracujemy z tworem żywym. Las ulega różnym wpływom, które mogą negatywnie oddziaływać na jego funkcjonowanie, dlatego też należy nieustannie go obserwować i dbać o jego zdrowotność. Niekorzystne warunki atmosferyczne, powodujące osłabienie drowotności lasu i ataki ze strony szkodliwych owadów,



Starszy specjalista Służby Leśnej Marek Wąsowicz podczas szesnastoletniej akcji sadzenia drzewek

to chyba najgorsze z czym leśnikom przychodzi się mierzyć, gdyż nie mają na to do końca wpływu. To bardzo trudne wyzwanie, a proszę mieć na uwadze, że jesteśmy odpowiedzialni za trwałość i ciągłość lasów.

### **Co Pana najbardziej fascynuje w tej pracy?**

Pomimo wielu przeciwności nasza praca jest niezwykle ciekawa. Nie mamy tutaj utartych schematów, i jak już wcześniej wspomniałem pracujemy z tworem żywym. W zależności od pory roku i nasilenia różnych innych czynników wykonujemy czynności gospodarcze, które mają wpływ na stan zdrowotny lasu.

Ale las to i „leśni” ludzie, podobnie jak w innych przedsiębiorstwach czy małych firmach stanowiący o sile zakładu. Bezpośrednio zatrudniamy około 50 pracowników, lecz dodatkowo usługi świadczą dla nas także Zakłady Usług Leśnych, które żyją z lasu. Pilarze, zrywkarze oraz pracownicy sezonowi pomagający sadzić i pielęgnować las stanowią niesamowity przekrój osobowości.

### **Zapytam teraz zatem o nasze piękne, bogate lasy. Jakie gatunki drzew możemy głównie w nich spotkać?**

Przede wszystkim sosnę, o której możemy mówić, że to królowa polskich lasów. Zajmuje ona ponad 80% powierzchni naszego nadleśnictwa. Poza tym możemy się też pochwalić pięknymi drzewostanami dębowymi zlokalizowanymi wokół Włoszakowic. Mniejsze znaczenie gospodarcze

mają również modrzew, świerk, brzoza i inne drzewa.

### **Czy występują u nas rośliny zaliczane do tych szczególnie charakterystycznych?**

Jeśli chodzi o pojedyncze rośliny, to raczej nie wyróżniamy się pod tym względem na tle innych jednostek. Mamy jednak bardzo wiele cennych zbiorowisk roślinnych, w tym lasy o szczególnych walorach przyrodniczych, pomniki przyrody oraz stanowiska roślin chronionych i rzadkich. Ponad 40% naszych lasów położonych jest na terenie Przemęckiego Parku Krajobrazowego, a ponad 7.000 ha to obszary objęte programem Natura 2000.

### **Lasy to nie tylko drzewa i rośliny, ale też zwierzęta. Czy są gatunki, które wymagają specjalnej ochrony?**

Mówiąc o faunie włoszakowickich lasów możemy powiedzieć, że jesteśmy więcej niż przeciętni. Co nas wyróżnia? Przede wszystkim jelonek rogacz – największy z polskich chrząszczy, który wybrał sobie tutejsze dąbrowy na najliczniejsze miejsce występowania w Wielkopolsce. Jego siedlisko badają naukowcy z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a chrząszcze stąd były eksportowane do Skandynawii, by ratować tam ginącą

populację tych pięknych owadów.

Trzeba też wspomnieć o rybołowach – w 2020 roku jedna z 30 polskich par lęgowych zdomowiała się w naszych lasach. Ogólnopolskie media rozpisywały się na ten temat oraz pokazywały ujęcia ptaków krążących nad pobliskimi lasami i jeziorami.

### **Leśnicy troszczą się o lasy, ale tak naprawdę ochrona środowiska powinna być obowiązkiem każdego z nas. Niestety tak nie jest. Jakie krzywdy ludzie najczęściej wyrządzają lasom?**

To głównie śmieci. Każdego roku Lasy Państwowe wydają około 20 mln złotych na ich usuwanie, lecz problem ten cały czas jest obecny. Drugi problem, choć może nieco mniej dotyczący naszego nadleśnictwa, stanowią pożary. Nieostrożne posługiwanie się ogniem czy podpalenia niestety nadal się zdarzają.

### **Jak my, mieszkańcy tych terenów, możemy wspomóc pracę leśników?**

Należy pamiętać, że las to nasze wspólne dobro i powinniśmy wszyscy się o nie troszczyć. Trzeba też piętnować wszelkie zauważone próby wywożenia śmieci do lasu, a także zgłaszać dzikie wysypiska odpadów i inne nieodpowiednie zachowania. W tym miejscu pragnę podziękować za obywatelską postawę wszystkim tym, którzy zgłaszają nam zadymienia nad obszarami leśnymi oraz potrącone zwierzęta leśne.

Rozmawiała Małgorzata Adamczewska

## KRONIKA KULTURALNA

# Kurs wokalny zakończony

Tegoroczny Kurs Wokalny, organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach przy współpracy z Katedrą Wokalistyki Akademii Muzycznej w Poznaniu, oficjalnie zakończył się w niedzielne popołudnie 16 sierpnia. Doskonałone w trakcie całego tygodnia umiejętności śpiewacze jego uczestnicy zaprezentowali podczas koncertu finałowego we włoszakowickim parku

Na parkowej scenie zaprezentowało się łącznie dziewięciu młodych śpiewaków, w tym (w kolejności alfabetycznej): Michał Bączyk, Anna Martyna, Weronika Prościńska, Agata Rawska, Sylwia Salamońska, Karen Siewierska, Maksymilian Skiba, Adam Szramski i Jin Xiaoyang. Artystom przy fortepianie towarzyszyły pianistki Agnieszka Barańska i Alicja Tarczykowska, a słowo wstępne o muzyce wygłosił Wojciech Maciejowski – pomysłodawca i inicjator tutejszych kursów oraz jeden z pedagogów prowadzących zajęcia wokalne.

Popołudniowy koncert składał się z trzech

głównych części. W pierwszej z nich wybrzmiały pieśni i arie Karola Kurpińskiego, druga zawierała znane utwory różnych europejskich kompozytorów, a w trzeciej można było usłyszeć najsłynniejsze dzieła operowe i musicalowe. W zdecydowanej większości śpiewacy prezentowali się solo, choć zdarzały się też występy w duetach.

Doskonałym zwieńczeniem koncertu

było wręczenie uczestnikom kursu pamiątkowych dyplomów i kwiatów. Tradycyjnie nie zabrakło też podziękowań dla pedagogów. Ponadto, na bis, wszyscy artyści wykonali wspólnie utwór „Usta milczą dusza śpiewa” z operetki „Wesoła wdówka” Franza Lehára, za co otrzymali od publiczności owacje na stojąco. Warto zaznaczyć, że był to trzynasty letni, a szesnasty w ogóle kurs wokalny zorganizowany w naszej gminie. A.A.



# Usługi kosmetyczne „z dostawą” do domu

## - rozmowa z „mobilną” kosmetyczką Sarą Woźniak

Co zrobić, gdy chcemy cieszyć się pięknym makijażem, ale nie mamy możliwości dotarcia do salonu kosmetycznego lub brakuje nam na to czasu? Najlepiej skorzystać z oferty „mobilnej” kosmetyczki, która wykonuje tego typu usługi z dojazdem do klienta. Właśnie taką działalność prowadzi Sara Woźniak z Jezierzyc Kościelnych, niełatwą sztuką wizażu zajmująca się już od dłuższego czasu, o czym zresztą zechciała nam opowiedzieć.

**Może na początku naszej rozmowy powiedz kilka słów o sobie. Czym dokładnie się zajmujesz i jak to się stało, że jest to Twój sposób na życie?**

Z wykształcenia jestem technikiem żywienia i usług gastronomicznych. Jednak nie przepracowałam w tym zawodzie ani jednego dnia, ponieważ szybko odkryłam, że wizaż jest moją największą pasją. To naprawdę ogromne szczęście móc łączyć hobby z pracą.

Zanim odkryłam swoje zamiłowanie do sztuki wizażu interesowałam się fotografią, lecz obecnie została ona zepchnięta na drugi plan. Aparat zastąpiły pędzle, a plany bycia fotografem przekształciły się w wykonywanie makijaży do sesji zdjęciowych, co daje mi ogromną satysfakcję. Cudownie jest oglądać zdjęcia pięknych kobiet w przygotowanych przeze mnie makijażach i wiedzieć, że dołożyłam swoją małą cegiełkę do ostatecznego efektu.

**Kiedy dokładnie rozpoczęła się Twoja przygoda z makijażem?**

Przygodę z makijażem rozpoczęłam dość wcześnie, chociaż sama nie byłam tego świadoma. Jako dziecko zawsze podpatrywałam swoją starszą siostrę podczas „malowania” i kiedy tylko miałam taką możliwość, zakradałam się do jej kosmetyków i wykonywałam przy ich pomocy przeróżne makijaże. W gimnazjum zaczęłam zbierać swoją własną kolekcję cieni do powiek, szminek i pędzli. Wtedy też odkryłam tutoriale makijażowe (filmiki instruktarzowe, przyp. red.) na Youtube, na których oglądaniu spędziłam wiele godzin. Sztukę makijażu łączyłam wówczas z pierwszymi sesjami zdjęciowymi. Wyglądało to w ten sposób, że z koleżanką najpierw wykonywałyśmy „profesjonalny” makijaż, następnie dobierałyśmy do niego odpowiednią stylizację, chwytałyśmy aparat w dłoń i ruszałyśmy w plener.

W technikum makijaże pochłonęły mnie



całkowicie. Gdy tylko miałam wolną chwilę po szkole siadałam przed komputerem, włączałam ulubione makijażystki w internecie i próbowałam na sobie odtworzyć ich prace. Z czasem coraz więcej osób zaczęło mi sugerować, że dobrze mi to wychodzi i powinnam iść w tym kierunku. Tak też zrobiłam, chociaż początki były bardzo stresujące. Rozpoczyłam od kilku podstawowych kosmetyków i makijaży wykonywanych członkiniom mojej rodziny. I tak to się rozwijało.

**Jak nazywa się Twoja firma i kiedy ją uruchomiłaś? Skąd pomysł na taką, a nie inną nazwę?**

Moja firma „MakeUp Studio Sara Woźniak” oficjalnie ruszyła 13 marca tego roku, a nazwa ta od dawna krążyła mi po głowie. Chodziło o to, żeby była prosta i jednoznaczna.

**W jaki sposób można skorzystać z usług „mobilnej” makijażystki? Jakie warunki trzeba spełnić, żeby zaprosić ją do swojego domu?**

Na wizytę można umówić się poprzez kontakt ze mną na Facebooku lub telefonicznie. Ustalamy wtedy godzinę wizyty oraz miejsce, w które mam przyjechać. Ważne, żeby być gotową na umówioną godzinę, abym od razu po przyjeździe mogła rozpocząć malowanie, ponieważ każda minuta jest dla mnie bardzo cenna. Wszystko, czego

potrzebuję od swoich klientek w ich domu, to tylko kawałek stołu lub blatu, na którym będę mogła rozłożyć kosmetyki. I to tyle, o nic więcej nie trzeba się martwić.

**Co ciekawego można znaleźć w Twojej ofercie?**

Na ten moment oferuję swoim klientkom makijaż wieczorowy, dzienny i ślubny, a także taki do sesji fotograficznych. W najbliższym czasie planuję rozszerzyć usługi i wprowadzić kilka nowości. Istnieje również możliwość wykupienia karty podarunkowej, która może być doskonałym prezentem dla bliskiej nam osoby.

**Jest coś, co wyróżnia Twoją działalność na tle innych?**

Na pewno ogromnym plusem są dojazdy do klientek. Pozwala im to zaoszczędzić wiele czasu oraz lepiej przygotować się do danej imprezy. Jest to szczególnie duże ułatwienie dla mam, gdyż nie muszą już opuszczać domu i zostawiać tym samym swoich dzieci, a także dla panien młodych i ich rodzin, bo w jednym miejscu i za jednym razem można wykonać makijaż wszystkim najważniejszym tego dnia kobietom, co bardzo ułatwia logistykę oraz zapobiega dodatkowemu stresowi.

Myszę, że przygotowywane przez mnie makijaże wyróżniają się na tle innych i mogą podobać się wielu osobom. Zawsze staram się jak najbardziej dobrać sposób malowania do wizji klientki, jej charakteru, stroju oraz rodzaju imprezy.

**Jaki rodzaj makijażu lubisz wykonywać najbardziej? Masz jakąś swoją ulubioną kolorystykę?**

To bardzo trudne pytanie i chyba nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi. Na pewno bardzo lubię kolorowe makijaże. Sprawia mi ogromną radość, gdy spotykam na swojej drodze kogoś, kto też lubi poszaleć z różnymi odcieniami i daje mi na tym polu wolną rękę. Jednak nauczyłam się już w taki sposób łączyć ze sobą kolory i znajdować dla nich zastosowanie, że na ten moment nie ma barwy, którą bym szczególnie uwielbiała albo nienawidziła. Każda jest na swój sposób piękna. Oczywiście w mojej pracy nie królują tylko i wyłącznie mocne i kolorowe makijaże. Gdy wykonuję lekki i zwiewny make-up, a po ukazaniu efektu końcowego widzę radość i zadowolenie na twarzy klientki, to też czuję wielką satysfakcję i chęć do dalszego działania.

**Czy myślisz, że „mobilna” kosmetyka to przyszłość w tej branży?**

Sądzę, że usługi „mobilnych” kosmetyczek

idealnie uzupełniają się z ofertą stacjonarnych salonów kosmetycznych. Każdy może znaleźć jakąś niszę dla siebie.

**Jakich zasad musisz obecnie przestrzegać w związku z zastrzeżeniem reżimu sanitarnego?**

Dezynfekcję i higienę pracy stawiam zawsze na pierwszym miejscu. Czystość pędzli i dbanie o ich regularne odkażanie, a nie tylko mycie, to bardzo ważny element przygotowania do pracy z klientką. Ważny jest też wywiad przed samym makijażem, podczas którego dopytuję o ewentualne problemy ze skórą.

**Czy masz jakieś plany na dalszy rozwój swoich umiejętności, a także swojej firmy?**

Cały czas staram się rozwijać w nowych dziedzinach oraz dopracowywać umiejętności wizażu. W najbliższym czasie mam zamiar wprowadzić do swojej oferty stylizację rzęs, nad czym intensywnie pracuję. Czekają mnie również bardzo ciekawe szkolenia w zakresie makijażu, na które czekam od dawna. O szczegółach dowiecie się już niebawem przy pomocy internetu. **Gdzie można Cię znaleźć? Masz swoje konta w mediach spo-**

**leczościowych?**

Można mnie znaleźć na Facebooku i Instagramie – MakeUp Studio Sara Woźniak, a także na stronie internetowej [www.sarawozniak.pl](http://www.sarawozniak.pl), dzięki której już niedługo będzie można umówić się na wizytę.

**W jaki sposób zachęciłabyś nowe klientki do skorzystania z Twoich usług?**

Ze swojej strony mogę zapewnić, że do każdego makijażu podchodzę w ten sam sposób i każdy makijaż jest dla mnie tak samo ważny. Zawsze dokładam wszelkich starań, aby spełnić oczekiwania swoich klientek i robię to z ogromną radością, bo to nie tylko moja praca, ale przede wszystkim pasja.

Ważne jest to, by nie bać się makijażu. Często panie, a zwłaszcza te starsze, obawiają się, że po skończeniu malowania nie będą do siebie podobne. Gwarantuję, iż nic takiego nie będzie miało miejsca. Dlatego też serdecznie zapraszam do skorzystania z moich usług wszystkie przedstawicielki płci pięknej!

Rozmawiała Dominika Jerzyk

## Nowe włoszakowickie „Okna na świat”

Przy ulicy Księdza Górnego 1a we Włoszakowicach powstały niedawno nowe „Okna na świat”. O czym mowa? Oczywiście o otwartym przed trzema miesiącami salonie optycznym prowadzonym przez Bogumiłę Brożynę z Lubiatowa, która z branżą tą związana jest od ponad 16 lat.

Właścicielka salonu jest z wykształcenia optykiem oraz dyplomowanym optometrystą (specjalistką wykonującą pomiary parametrów układu wzrokowego, posiadającą swój unikalny numer optometrysty – w tym wypadku NO16329). *-Przez wiele lat pracowałam jako manager w dużej sieci optycznej. Prowadząc salony w różnych miastach zdobyłam niezbędne doświadczenie oraz umiejętności potrzebne do prowadzenia biznesu – wspomina pani Bożena. -Właśnie to w dalszych latach skłoniło mnie do otworzenia własnego salonu optycznego – dodaje.*

Swoją pierwszą salon optyczny (o tej samej nazwie) Bogumiła Brożyna otworzyła w 2017 roku w Sławie. Wybór Włoszakowice na miejsce uruchomienia drugiego był nieprzypadkowy. *-Chciałam, aby mój kolejny punkt usługowy powstał w jakiejś dynamicznie rozwijającej się miejscowości. Po długim namyśle zdecydowałam się właśnie na Włoszakowice. Wiem co prawda, że spotkam tu bardzo wymagających klientów, ale jestem gotowa by sprostać ich oczekiwaniom – wyjaśnia właścicielka.*

Włoszakowicki salon został otwarty dokładnie 16 czerwca tego roku. Było to – jak relacjonuje pani Bogumiła – *huczne i wesołe wydarzenie, podczas którego nie brakowało pracy.* Salon odwiedziło wtedy wiele osób, a każda z nich mogła skorzystać z promocji na bezpłatne badanie wzroku oraz zakup okularów.

Warto tutaj wspomnieć o bogatej ofercie salonu. Można w nim



nabyć m.in. soczewki kontraktowe takich firm jak Bausch&Lomp oraz Alcon, a także płyny do ich przechowywania i różne akcesoria. Na miejscu wykonywane są również wszelkiego rodzaju okulary, w tym progresywne, przeciwsłoneczne, przeciwsłoneczne z korekcją, ochronne, dla dzieci, dla kierowców, do prac biurowych oraz do prac przy komputerze. Wszystko to z wykorzystaniem wysokiej jakości szkieł marek Hoya i Jai Kudo.

Oprócz oferty ciekawa jest także nazwa salonu, a mianowicie wspomniane już „Okna na świat”. *-Kiedy szukałam odpowiedniej nazwy dla swojej działalności, po głowie cały czas chodziły mi różne metafory. Chciałam wybrać taką, która najlepiej oddawałaby to co robię, czyli chęć poprawy jakości widzenia wśród społeczeństwa.*

*Synonimem widzenia jest dla mnie okno, a kiedy zakładamy okulary – swego rodzaju okna na świat, to zaczynamy wyraźniej postrzegać otaczające nas piękno – tłumaczy Bogumiła Brożyna.*

Indywidualne podejście do każdego klienta, profesjonalizm oraz chęć pomocy ludziom poprzez odpowiednie badanie wzroku to cechy, które wyróżniają trzyosobowy zespół salonu stworzony przez panie Andżelikę, Sylwię i oczywiście Bogumiłę. To właśnie one zadbają o nasze oczy oraz doradzą przy wyborze właściwych okularów czy szkieł kontaktowych. Wystarczy jedynie stawić się w nowo powstałym budynku położonym za restauracją Riposta (od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 17.00 lub w sobotę od 10.00 do 14.00) i skorzystać z możliwości wyjrzenia przez „Okna na świat”.

Dominika Jerzyk

## Dwie kolejne nauczycielki awansowane

W przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego wójt gminy Włoszakowice Robert Kaspercak wręczył akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego dwóm kolejnym nauczycielkom – Patrycji Marcinkowskiej i Darii Kiący z miejscowego Przedszkola nr 2. Na miejsce tak wyjątkowej uroczystości wybrano oczywiście reprezentacyjną Salę Trójkątną włoszakowickiego Pałacu Sułkowskich.

Przypomnijmy, że nauczyciel mianowany to trzeci z czterech stopni awansu zawodowego. Według przepisów ustawy może go zdobyć nauczyciel kontraktowy, który po przepracowaniu 2 lat od uzyskania tego stopnia odbędzie staż trwający 2 lata i 9 miesięcy oraz zda egzamin przed komisją powołaną przez wójta (w jej skład wchodzi: przedstawiciel organu prowadzącego jako przewodniczący, przedstawiciel organu sprawującego nadzór pedagogiczny,



zawodowe i polepszają tym samym poziom nauczania w tutejszych szkołach i przedszkolach – powiedział wręczając akty mianowania wójt Robert Kaspercak. Oprócz niego i awansowanych nauczycielek w uroczystości uczestniczyli również sekretarz gminy Włoszakowice Karolina Chlebowska oraz inspektor Urzędu Gminy ds. oświaty Marek Wodawski.

A.A.

dyrektor szkoły zatrudniającej nauczyciela oraz eksperti zatwierdzeni przez Ministra Edukacji Narodowej). W tym przypadku taki egzamin odbył się 26 sierpnia i zakończył się powodzeniem dla obu wymienionych wcześniej nauczycielek.

*-Bardzo się cieszę, że w placówkach oświatowych gminy Włoszakowice pracują tak wspaniali nauczyciele, którzy stale podnoszą swoje kwalifikacje*

## RÓŻNOŚCI

### Znani, nieznanani - Aniela Poloszyk

Z domu nie wyjdę bez... **portfela i telefonu**

Mój sposób na dobry humor to... **praca w ogrodzie lub krzyżówki**

Ulubione powiedzenie... **„Czy ja dużo wymagam?” oraz „Tylko trochę pomyśleć”**

Ulubiona potrawa... **ryż z różnymi sosami**

Gdy byłam mała chciałam zostać... **żołnierzem**

Książka, którą ostatnio przeczytałam to... **„Tatuażysta z Auschwitz” Heather Morris**

Moim autorytetem jest... **zmieniał się on na różnych etapach mojego życia**

Zawsze znajdę czas na... **relaks i wysłuchanie drugiego człowieka**

Nie potrafię zrozumieć... **braku punktualności i niedotrzymywania słowa**

Najbardziej cieszę się, gdy... **wszystko układa się po mojej myśli i osiągnę swój zamierzony cel**

Chciałabym w sobie zmienić... **kilka rzeczy by się znalazło, ale niech zostanie tak jak jest**

Lubię wracać do... **książek, które kiedyś czytałam**

Moje ulubione święto to... **oczywiście Boże Narodzenie**

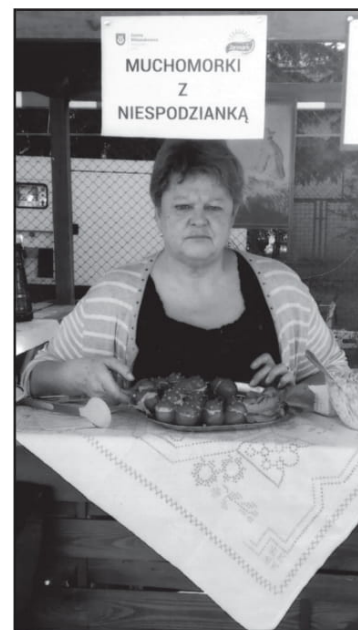
Ulubiony film... **„Przeminęło z wiatrem”**

Miejsce, w którym chciałabym się znaleźć... **Hiszpania**

Ulubione imprezy w gminie Włoszakowice... **turnieje wsi i mecze piłki ręcznej**

Najciekawsza tradycja wywodząca się z gminy Włoszakowice... **przejazd kawalerii i postaci historycznych z okazji Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada**

Najbardziej magiczne miejsce w gminie Włoszakowice... **kościół w Charbielinie**



Aniela Poloszyk  
– soltys Dłużyny od 2007 roku



## Język angielski gościł w naszej gminie

W lipcu i sierpniu cztery miejscowości z terenu naszej gminy, a mianowicie Krzycko Wielkie, Bukówiec Górny, Włoszakowice i Jezierzycy Kościele, gościły zajęcia łączące zabawy ruchowe z nauką języka angielskiego. Ich pomysłodawcą i organizatorem była Fundacja Edukacyjna ADJ. Dzieci, które stały się na zajęciach z pewnością nie

mogły narzekać na nudę i monotonię. Animatorzy przeprowadzały bowiem wiele zabaw ruchowych i artystycznych, których najważniejszy element sta-



nowił oczywiście język angielski.

W czterech odsłonach zajęć uczestniczyło łącznie kilkadziesiąt dzieci, w wieku do kilku do 12 lat. Wszystkie wychodziły z nich bardzo zadowolone, tym bardziej, że udział w zabawach był całkowicie darmowy.

Należy podkreślić, że zajęcia odbywały się przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury we Włoszakowicach.

GOSiR

## Mistrzostwa Polski w warcabach 64-polowych

W dniach 20-23 sierpnia boszkowski ośrodek wypoczynkowy Sadyba gościł XXX Mistrzostwa Polski w warcabach 64-polowych, odbywające się pod honorowym patronatem wójta gminy Włoszakowice Roberta Kasperczaka. Organizatorem zawodów był klub UKS Roszada Lipno we współpracy z powiatem leszczyńskim.

Ceremonię otwarcia mistrzostw poprowadził kierownik Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach Arkadiusz Szymczak. Wśród powitanych przez niego gości znaleźli się: wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, sekretarz Nadleśnictwa Włoszakowice Małgorzata Krupa, właściciele ośrodka wypoczynkowego Sadyba Paweł John i Violetta Szczygielska, prezes Wielkopolskiego Związku Warcabowego Jacek Stróżyk oraz dyrektor turnieju Zbigniew Myszuk. Głos zabrał również wójt Robert Kasperczak, który dokonał oficjalnej inauguracji zawodów. Tę część imprezy uświetniła ponadto Kapela Dudziarska Manugi z Bukówca Górnego, prezentując utwory związane z lokalnym folklorem.

Mistrzostwa Polski jak zawsze cieszyły się dużą popularnością i przybyli na nie gracze z całej Polski. W grze klasycznej na długi czas wystartowało 121 zawodniczek i zawodników, a w grze błyskawicznej 146 uczestników z 18 klubów (Komorzanica Komorze, Czarni Oleszyce, Roszada Lipno, Libero Basznia Dolna, Zuch Rychlik, Wieża Kórnicka Kórnik, Unia



Horyniec Zdrój, Struga Marki, Gry Logiczne Wronki, Diagram Mińsk Mazowiecki, Grom Złota Dama Poczesna, Pat Miejska Górka, Razem Świecie, Sokół Wrocław, Złote Piony Bielawa, MDK 1 Bydgoszcz, UKS SW Jeziorany, Mazovia Mińsk Mazowiecki). Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwał cieszący się dużym uznaniem sędzia główny Arkadiusz Białasiewicz, a opiekę medyczną sprawowała wykwalifikowana pielęgniarka Lucyna Fogt. Należy pod-

kreślić, że zawody przeprowadzone zostały w pełnym reżimie sanitarnym – maseczki, dezynfekcja rąk i sprzętu oraz mierzenie temperatury to nowa rzeczywistość sportowych rozgrywek.

Uczestnicy mieli do rozegrania dwa turnieje – w grze błyskawicznej (tzw. blitz z czasem 3 min + 2 sek. za ruch na zawodnika) oraz w grze klasycznej (tzw. długiej z czasem 15 min na zawodnika). Kategoria seniorów grała trochę dłużej, tzn. 45 min + 30 sek. za ruch na zawodnika (mecz i rewanż).

Rywalizacja toczyła się w sześciu kategoriach wiekowych, z podziałem na płeć: juniorki/juniorzy do lat 8, 10, 13, 16 i 23 oraz kobiety i mężczyźni. Uczestnicy rozegrali od 7-9 rund systemem kołowym lub szwajcarskim w zależności od ilości graczy w danej kategorii. Punktacja drużynowa obliczana była na podstawie zdobytych miejsc zawodników w grze indywidualnej. Drużyna damska składała się z dwóch osób, a męska z trzech.

Wyniki poszczególnych kategorii można znaleźć na stronie internetowej [www.gosir.wloszakowice.pl](http://www.gosir.wloszakowice.pl).

Renata Zyber-Moszak

## Turniej piłkarski w Boguszynie



25 lipca odbyła się kolejna już edycja turnieju piłkarskiego w Boguszynie. W tym roku rozgrywki przeprowadzono później niż pierwotnie zakładano, lecz dzięki temu dopisały zarówno frekwencja, jak i pogoda.

Turniej rozpoczął się od powitania wszystkich drużyn przez prezesa Klubu Sportowego Dąb Boguszyn Marka Kota. Jako pierwsi na murawę boguszyńskiego stadionu wybiegli najmłodsi zawodnicy miejscowego klubu, którzy rozegrali tradycyjny mecz z zespołem złożonym z ich rodziców. Pojedynek jak zawsze okazał się niezwykle zacięty i wyrównany, a jego końcowy wynik 1:1 był najbardziej sprawiedliwy. W nagrodę za trud włożony w treningi i samo spotkanie młodzi piłkarze mogli posilić się pizzą.

Tuż po nich na boisku pojawili się starsi zawodnicy, by rywalizować w 19. odsłonie turnieju. Mecze rozgrywano w formule jednej części, która trwała 12 minut. Drużyny podzielono na dwie grupy, po trzy zespoły w każdej. **Końcowa klasyfikacja była następująca:** 1. Frankowski, 2. Kubiak, 3. Majchrzak, 4. Nędza, 5. Nabywaniec, 6. Migdalek.

Na zakończenie puchary kapitanom wszystkich drużyn biorących udział w turnieju wręczył wójt gminy Włoszakowice Robert Kasperczak. Ponadto prezes Dębu przekazał pamiątkowe tabliczki Kajetanowi Frankowskiemu z okazji ślubu oraz Arkadiuszowi Szymczakowi w podziękowaniu za wieloletnią grę i trenowanie młodych zawodników klubu.

Warto podkreślić, że w przyszłym roku odbędzie się jubileuszowa, już 20. edycja imprezy.

GOSiR

## II Turniej Siatkarzy na Krzyckiej Plaży

Piękna słoneczna pogoda towarzyszyła uczestnikom II edycji Turnieju Siatkarzy na Krzyckiej Plaży, który odbył się w niedzielę 16 sierpnia. Zawody zostały zorganizowane przez sołectwo wsi Krzycko Wielkie przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach.

Na liście startowej znalazło się sześć trzyosobowych drużyn, które przystąpiły do rywalizacji o tytuł mistrzowski w siatkówce plażowej. Turniej rozpoczął się od oficjalnego powitania wszystkich zawodniczek i zawodników, po którym nastąpiło losowanie grup i przedstawienie zasad rozgrywek. Za wyjaśnienie kwestii organizacyjnych odpowiadał sędzia główny zawodów Grzegorz Trojanowski.

Podczas całego turnieju rozegrano łącznie 9 meczów, każdy do dwóch wygranych setów (set do 15 lub 21 punktów).

**Ich wyniki ukształtowały następującą klasyfikację końcową:** 1. Budziński, 2. Jędryka 3. Lorenz, 4. Ratay, 5. Łeszyk, 6. Szoguny.

Pomimo zaciętej rywalizacji turniej przebiegał w przyjaznej at-

mosferze, a uśmiechy przez cały czas nie schodziły z twarzy uczestników. Tuż po zakończeniu meczu finałowego każda z drużyn odebrała z rąk sołtys Krzycka Wielkiego Natalii Walkowiak puchar za uczestnictwo. Ponadto członkowie trzech pierwszych zespołów otrzymali medale.

Sołtys Krzycka zadbała również o zabezpieczenie gastronomiczne imprezy. Zarówno uczestnicy turnieju, jak i kibice mogli posilić się grillowaną kielbasą i plackiem oraz zadbać o nawodnienie swojego organizmu.

Sołtys i Rada Sołecka Krzycka Wielkiego dziękują zawodnikom, sędziemu, organizatorom i kibicom za aktywny udział w imprezie. Podziękowania należą się również Gminnemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji za ufundowanie pucharów i medali.



K. Szymczak

## Turniej siatkówki w Zbarzewie

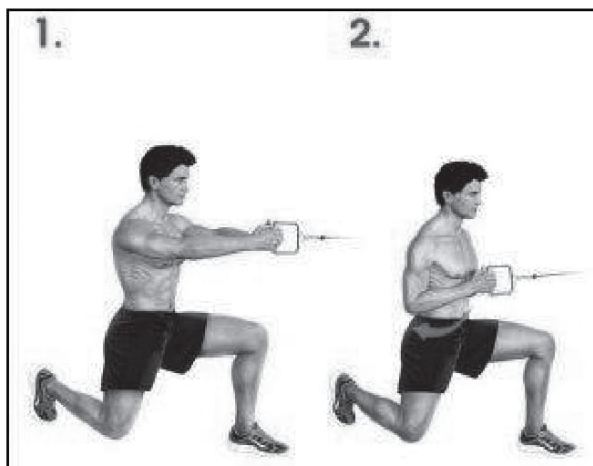
22 sierpnia na boisku przy sali wiejskiej w Zbarzewie odbył się V turniej siatkówki zorganizowany wspólnie przez miejscową jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej, Koło Gospodyń Wiejskich oraz sołtys wsi wraz z Radą Sołecką. W zawodach uczestniczyło pięć drużyn, które pomimo deszczowej aury zacięcie rywalizowały o miano najlepszej.

**Końcowa klasyfikacja rozgrywek ukształtowała się następująco:** 1. Zapora Zbarzewo (kapitan Dawid Kuśnierek), 2. Błotne Kuny (kapitan Mateusz Ławniczak), 3. Złamana Strzała (kapitan Mateusz Misiak), 4. Straż Team (kapitan Wojciech Dworczyk), 5. Bachniętka (kapitan Mikołaj Turkowiak).

Przy okazji turnieju przygotowano też liczne atrakcje dla młodszych mieszkańców wsi, w tym pokaz sprzętu strażackiego, animacje, dmuchańce oraz stoisko z watą cukrową i popcornem. Imprezę wsparli finansowo Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach.



Halina Łaszczyńska, zdj. L. Mikołajczak

**KĄCIK ZDROWIA****Ćwiczenie antyrotacyjne**

Po wakacjach czasami przyda się zrzucić kilka zbędnych kilogramów. Dlatego też proponujemy naszym Czytelnikom tzw. ćwiczenie antyrotacyjne, aktywujące mięśnie głębokie brzucha.

Do wykonania tego ćwiczenia potrzebujemy gumy power band przymocowanej do uchwytu. Ustawiamy się do niej bokiem, klęcząc na jednej nodze. Naciągamy gumę dość mocno, przyciągając ją obiema rękami na wysokość mostka. Jednocześnie napinamy mięśnie brzucha i pośladki, utrzymując neutralne ułożenie kręgosłupa. Robiąc wydech prostujemy ręce, nie pozwalając ściągnąć gumie rąk do boku. Biorąc wdech wracamy do pozycji wyjściowej, cały czas utrzymując napięcie brzucha i pośladków.

Życzymy udanego treningu!

FitWay

**KOMPLEKSOWE  
USŁUGI POGRZEBOWE**

**„Mocek”**
**Bukówiec Górny**

ul. Powstańców Wlkp. 55, tel. 65 53 72 219

tel. kom. czynne całą dobę:

**603 138 048, 601 063 381**
*Płatność po otrzymaniu zasilku ZUS, KRUS*
*Ceny producenta!*
**Przyjmę uczniów w zawodzie stolarz**

**ROBOTY STOLARSKIE:**  
drzwi, okna, schody,  
wykończenie wnętrz,  
meble

**ROBOTY CIESIELSKIE**

**USŁUGI STOLARSKO CIESIELSKIE**  
ADAM ZAJĄC Dłużyna 16  
64-140 Włoszakowice tel. 608-091-583  
www.stolarstwo-ciesielstwo.com.pl

**CYBEROS**
**Oferujemy:**

- \* Łącza internetowe już od 34 zł/m-c bez limitów danych, bez telefonu
- \* Obsługę informatyczną Firm
- \* Sieci komputerowe projektowanie i wykonawstwo


**WWW.CYBEROS.EU**
**cyberos@cyberos.eu**
**ul. Spokojna 10**
**64-140 Włoszakowice**
**TEL. 500 094 348**

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Sprzedż  
drewna kominkowego.  
Kontakt: tel. 603 138 048,  
601 063 381.**

\* \* \* \* \*

**Naprawa sprzętu AGD:  
pralki, odkurzacze, lodówki,  
zmywarki itp.  
Jacek Zaremba,  
Boszkowo, ul. Główna 8.  
Kontakt: tel. 65 53 71 254,  
605 913 458.**

\* \* \* \* \*



**AUTO CZĘŚCI**  
**OPONY FELGI**

*Zapraszamy 9.00-17.00*  
*64-117 Krzycko Małe*  
*UL. GŁÓWNA 58*  
*663 469 485*  
*787 721 470*

 **MIKSTAL RECYKLING** 

Mikołaj Brychcy

**ZŁOM, METALE, KOLOROWE,  
FOLIA, MAKULATURA, PLASTIK**  
(TWORZYWA SZTUCZNE)

**tel. 725 692 914 lub 607 217 699**

**Sądzia 17 E**

(dawniej skup w Krzycku Małym)

**czynne: Pn.-Pt.: 8:30 - 16:30  
Sob.: 9:00 - 13:00**

Przy większych ilościach odbiór własnym transportem.  
Ofertę kierujemy do osób prywatnych i firm.  
Wystawiamy potrzebne kwity odbioru odpadów (karta  
odbioru odpadu itp.)

**NAJLEPSZE CENY! - PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ!**

 **RECYKLING**  **RECYKLING**  **RECYKLING**  **RECYKLING** 



**Gabinet**  
Rehabilitacji i Fizykoterapii

**GABINET  
REHABILITACJI  
i FIZYKOTERAPII**

**UWAGA! ZMIANA LOKALIZACJI GABINETU**

**Włoszakowice, ul. Leśna 1**

(nowy budynek przy Chacie Polskiej)

o f e r u j e i z a p r a s z a n a :

**FIZYKOTERAPIĘ**

- \* magnetoterapia \* laseroterapia
- \* elektrolecznictwo - TENS, DIADYNAMIK,  
INTERFERENCJA, GALWANIZACJA, JONTOFOREZA,  
TRABERT, KOTZ, ELEKTROSTYMULACJA
- \* terapię ultradźwiękami

**REHABILITACJĘ RUCHOWĄ**

ćwiczenia indywidualne dobrane do schorzenia,  
ćwiczenia w grupie np. przy bólach kręgosłupa, stawów

**MASAŻE**

- \* lecznicze \* klasyczne \* relaksacyjne
- \* bańką chińską - zmniejszanie cellulitu
- \* kobiet w ciąży

**KINESIOTAPING - PLASTROWANIE**

**FAŁĘ UDERZENIOWĄ**

- problemy stawowe (łokieć tenisisty, łokieć golfisty,  
kolano skoczka itp.) ostroga piętowa, zwalczanie cellulitu

Rejestracja pod nr tel. **510 250 866**

**SKUP ZŁOMU**

**i METALI KOLOROWYCH**

*Odbiór własnym transportem*

**Sprzedż używanych rur,  
kątowników, dwuteowników**

**Bukowiec Górny,**

**ul. Jana Wańskiego 2 c,**

**TEL. 605 693 358**

*Arkadia* **ZAKŁAD USŁUG  
POGRZEBOWYCH**

Piotr Grochowczak

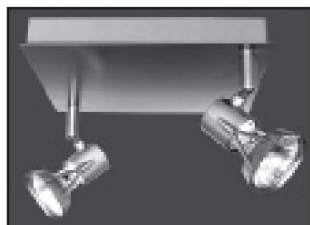


Trumny, urny,  
krzyże, tabliczki,  
przewozy zmarłych,  
przygotowanie i obsługa pogrzebów,  
kwiaty, wiązanki, wieńce,  
załatwianie zasiłków  
pogrzebowych (ZUS, KRUS),  
całoroczna opieka nad grobami.

**Włoszakowice, ul. 11 Listopada,**

**tel. 797 587 174, 607 970 868.**

**Sklep Wielobranżowy Bożena Miara**



ul. Leszczyńska 3  
64-140 Włoszakowice  
tel. 516 030 064

e-mail: sklep.miarda@wp.pl  
pn.- pt. godz. 8.00 - 17.00  
soboty 8.00 - 13.00

O f e r u j e m y :

- lampy • przewody
- firany • pasmanterię
- karnisze i zazdrostki
- osprzęt elektryczny

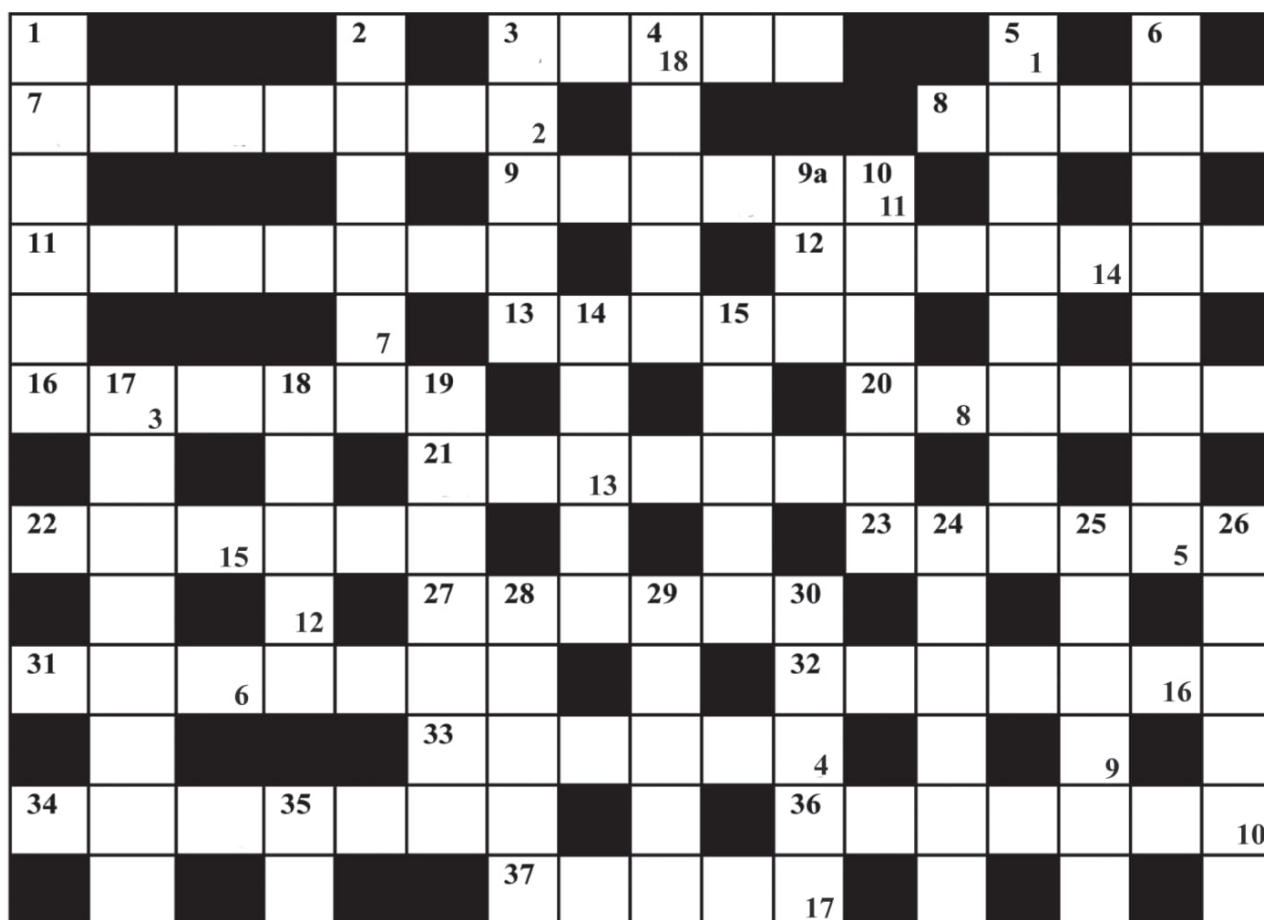
**Przyjmę ucznia  
w zawodzie sprzedawca  
Tel. 516 030 064**



*Zapraszamy zakłady pracy, elektryków  
i odbiorców indywidualnych  
do współpracy. Wykonujemy usługi  
szycia firan na wymiar.*

*Duży wybór! Atrakcyjne ceny!  
Z a p r a s z a m y !*

# KRZYŻÓWKA NR 298



**Poziomo:** 3) w powiedzeniu aż piszczy, nędza, 7) część ściennego zegara, 8) góralskie ognisko, 9) potężne afrykańskie drzewo, 11) stan zachwytu lub uniesienia, 12) zmiana lub szereg zmian w jakiej dziedzinie życia, 13) w judaizmie ostatni dzień tygodnia, dzień świąteczny, 16) Jasir, przywódca palestyński, zmarł w 2004 r., 20) starogrecka galera z trzema rzędami wiosł, 21) mieszkanki Tirany, 22) potrzebny fotografowi, 23) kładziemy go na którąś z sylab wyrazu, 27) tak też możemy nazwać lwa, 31) inaczej spięcie, 32) wklęsła forma terenu otoczona wzniesieniami, 33) na mapach zaznaczana jest kolorem zielonym, 34) z j. łacińskiego określenie miasta, państwa (ułoż z liter: c, s, t, v, a, i, i), 36) okres godowy u zajęcy, 37) mogą być narciarskie.

**Pionowo:** 1) płonie na ołtarzu w kościele, 2) męstwo, śmiałość, 3) mały dzidziuś, 4) długi okres czasowy, 5) w XIX w. zastąpił żaglowiec, 6) trzy-kadłubowiec, statek wodny, 9a) papuga, 10) potwór, 14) miasto w woj. mazo-

wieckim albo umocowane są w szczęce (zdrobniale), 15) mały Benedykt, 17) jest na plaży, 18) brzydki zapach, 19) krzew chętnie sadzony w naszych ogrodach pochodzący z Azji, 24) zasłona, 25) zdarzenie, incydent, 26) zakonnik z zakonu założonego we Włoszech w 1524 r. opartego na regule św. Augustyna, 28) Janusz, polski dziennikarz i artysta kabaretowy (ułoż z liter: s, s, w, e, i), 29) latarnia morska w miejscowości Osetnik (10 km od Łeby), 30) ssak z rodziny żyrafowatych, 35) radziecki samolot konstrukcji Iljuszyna.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu krątek uszeregowane od 1 do 18 utworzą rozwiązanie.

Rozwiązanie prosimy nadesłać do redakcji w ciągu dwóch tygodni od ukazania się miesięcznika.

Rozwiązanie krzyżówki nr 297 brzmi: „ŚLADY NA PIASKU”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie wylosowała **Barbara Ratajczak z Dominic.**

**GRATULUJEMY!**

Miesięczne Pismo Społeczno-Kulturalne Gminnego Ośrodka Kultury we Włoszakowicach. Redaguje: Zespół.  
 Redaktor naczelny: Amadeusz ApolinarSKI. Skład komputerowy i opracowanie graficzne: Maria Helińska.  
 Foto: Amadeusz ApolinarSKI, Dominika Jerzyk. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru i skrótu tekstów.  
 Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Adres Redakcji i Wydawcy: Gminny Ośrodek Kultury we Włoszakowicach,  
 ul. Kurpińskiego 29, tel. 65 52 52 965, e-mail: naszejutro@wloszakowice.pl, www.wloszakowice.pl.  
 Druk: Drukarnia „HAF”, Aleja Konstytucji 3 Maja, 64-100 Leszno. Nakład: 1.100 egz.



**mamma**  
Marika Frankowska

## INDYWIDUALNA PRAKTYKA POŁOŻNEJ

SZKOŁA RODZENIA

KTG

WIZYTY PATRONAŻOWE

OPIEKA OKOŁOPORODOWA

CHUSTONOSZENIE

EDUKATOR DS. LAKTACJI

**NFZ**  
usługi  
on-line

607 103 589

mojamamma.biuro@gmail.com



**ASTI**  
DO USŁUG

SERWIS GWARANCYJNY  
I POGWARANCYJNY KOTŁÓW,  
POMP CIEPŁA I  
STACJI ZMIĘKCZANIA WODY

PIERWSZE URUCHOMIENIE

PRZEGLĄD I KONSERWACJA

NAPRAWA

AUTOMATYKA KOTŁOWNI  
I CENTRALNEGO OGRZEWANIA

**ASTI JAKUB FRANKOWSKI**

📞 783 836 768

De Dietrich 

 IMMERGAS

 ferroli

 termet

 WOLF

 ARISTON

DOM  WODY

 **BWT**  
BEST WATER TECHNOLOGY



**ASTI** SERWIS  
KOTŁÓW  
GAZOWYCH

Każdy kocioł wymaga przeglądu i konserwacji minimum raz w roku, a ich regularne wykonywanie zapewnia **bezpieczeństwo**, znacznie wydłuża okres eksploatacji i zwiększa oszczędności.

Kotły, których właściciele zlecają regularne przeglądy, są naprawiane priorytetowo.

**Wiemy jak dbać o naszych klientów i ich urządzenia — robimy to od 10 lat.**



**783 836 768**

